

Sygn. akt: I ACa 874/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Machnij (spr.)

Sędziowie: SA Andrzej Lewandowski

SA Ewa Tomaszewska

Protokolant: stażysta Krzysztof Domitrz

po rozpoznaniu w dniu 10 lutego 2016 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa R. S. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W., T. S. (1) i R. L. (1)

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu

z dnia 12 marca 2015 r. sygn. akt I C 227/11

1) oddała wszystkie apelacje,

2) zasądza od pozwanych na rzecz powoda kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego z zastrzeżeniem, że zapłata tej kwoty w całości lub w części przez jednego z pozwanych zwolni w tym samym zakresie pozostałych pozwanych z obowiązku jej zapłaty.

SSA Andrzej Lewandowski SSA Marek Machnij SSA Ewa Tomaszewska

Sygn. akt: I ACa 874/15

UZASADNIENIE

Powód R. S. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. (dalej: (...) S.A.) kwoty 576.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 23 maja 2011 r., w tym kwoty 34.000 zł z tytułu odszkodowania za poniesioną szkodę i kwoty 542.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz renty w wysokości 2.000 zł miesięcznie, począwszy od dnia 1 października 2011 r. i ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za dalsze następstwa wypadku powoda z dnia 12 października 2010 r. Powód twierdził, że w dniu 12 października 2010 r., jako pracownik, podczas wykonywania prac rozbiórkowych na budowie został uderzony łyżką koparki, wskutek czego doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu, za co pozwany ponosi

odpowiedzialność na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, ponieważ powyższy pojazd w dniu zdarzenia był objęty takim ubezpieczeniem, a sprawca wypadku nie dochował wymaganej ostrożności i znajdował się w stanie nietrzeźwości, za co został prawomocnie skazany.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, twierdząc, że nie ponosi odpowiedzialności wobec powoda, ponieważ koparko – ładowarka jest narzędziem służącym do wykonywania ściśle określonych prac i nie może zostać uznana za środek komunikacji, objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, do którego ma zastosowanie art. 436 k.c., lecz art. 435 k.c., ponieważ do wyrządzenia szkody powodowi doszło w związku z ruchem przedsiębiorstwa, w skład którego wchodziła ta koparko – ładowarka. Z ostrożności procesowej pozwany kwestionował wysokość żądania powoda jako rażąco wygórowanego w zakresie zadośćuczynienia i zadośćuczynienia, kwestionował także zasadność żądania przyznania powodowi renty.

W toku procesu na wniosek powoda wezwany został do udziału w sprawie w charakterze pozwanego T. S. (1) jako osoba prowadząca przedsiębiorstwo, w którego skład wchodziła przedmiotowa koparka i która zawarła z pozwanym umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu działalności jego przedsiębiorstwa.

D. T. S. (1) wniósł o oddalenie powództwa, twierdząc, że podstawę odpowiedzialności w sprawie powinien stanowić art. 436 k.c., a ponadto kwestionował żądanie jako nieudowodnione i rażąco wygórowane. Ponadto wniósł on o przypozwanie J. O. (1) – bezpośredniego sprawcy szkody i R. L. (1) – pracodawcy powoda.

Następnie powód wniósł o dopozwanie R. L. (1), prowadzącego przedsiębiorstwo P. P.H. (...) w K., jak jego pracodawcy powoda, który dopuścił się zaniedbań przy koordynacji wykonywanych w ramach swojego przedsiębiorstwa prac rozbiórkowych i nie zapewnił mu właściwych warunków BHP. Jednocześnie wniósł dodatkowo o zasądzenie od wszystkich pozwanych in solidum kwoty 24.651 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 18 czerwca 2012 r. tytułem odszkodowania za poniesioną szkodę (zwrot kosztów protezowania kończyny po amputacji).

Pozwany R. L. (1) wniósł o oddalenie powództwa, kwestionując je co do zasady i co do wysokości. Twierdził on, że nie zachodzi normalny związek przyczynowy między szkodą a ruchem prowadzonego przez niego przedsiębiorstwa, ponieważ bezpośrednią przyczyną wypadku powoda było naruszenie obowiązków pracowniczych przez operatora koparki, który pił alkohol w czasie pracy i został prawomocnie skazany za spowodowanie uszkodzenia ciała powoda, w związku z czym zerwany został związek przyczynowy między szkodą a ruchem jego przedsiębiorstwa. Także inne jego uchybienia nie miały, jego zdaniem, wpływu na spowodowanie wypadku powoda. Twierdził ponadto, że nie ma podstaw do wyłączenia odpowiedzialności pozostałych pozwanych wobec powoda.

Sąd Okręgowy w Elblągu wyrokiem z dnia 12 marca 2015 r. zasądził od pozwanych na rzecz powoda kwotę 354.188,46 zł z odsetkami ustawowymi od kwot i dat wskazanych odrębnie w stosunku do każdego z pozwanych z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia pozostałych, zasądził od pozwanych na rzecz powoda kwotę 38.400 zł z odsetkami ustawowymi od kwot po 1.200 zł miesięcznie od dat wskazanych odrębnie w stosunku do każdego z pozwanych z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia pozostałych, ustalił odpowiedzialność pozwanych za dalsze skutki wypadku z dnia 12 października 2010 r., mogące ujawnić się u powoda w przyszłości, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zasądził od pozwanych na rzecz powoda kwotę 1.855 zł tytułem zwrotu

kosztów procesu z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia pozostałych, przyznał biegłemu J. M. (1) wynagrodzenie w kwocie 116,87 zł za wydanie opinii uzupełniającej oraz nakazał ściągnąć od stron niewiszczone koszty sądowe: od powoda w kwocie 14.106,40 zł i od pozwanych w kwocie 23.854,83 zł z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia pozostałych.

W pisemnym uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd Okręgowy ustalił, że w 2010 r. powód studiował zaocznie na (...). Był kawalerem i nie miał nikogo na utrzymaniu. Zamieszkiwał w N. wraz z ojcem. Utrzymywał się z renty rodzinnej w wysokości około 800 zł miesięcznie, otrzymywanej w związku ze śmiercią matki.

W maju 2010 r. powód rozpoczął pracę u pozwanego R. L. (1), prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą P. P.H.U. (...) R. L. (1) w K., jako pracownik budowlany. Przedmiotem działalności pozwanego było m. in. prowadzenie rozbiórek i burzenia obiektów budowlanych, transport drogowy towarów oraz sprzedaż gruzu i kruszywa. Pozwany początkowo nie zawarł z powodem umowy o pracę i nie zgłosił go do ubezpieczenia społecznego. Powód zajmował się głównie prostymi pracami fizycznymi i świadczył pracę jako kierowca. Pracował po 10 – 12 godzin dziennie, przy stawce 10 zł netto za godzinę. Zarabiał do 2.700 – 2.800 zł netto miesięcznie.

W dniu 14 sierpnia 2010 r. pozwany R. L. zawarł z (...) sp. z o.o. w W. umowę, na podstawie której zobowiązał się do uzyskania pozwolenia na rozbiórkę obiektów w postaci: cieletnika o powierzchni 350 m² i silosów (fundamentów pod zbiorniki) położonych na działce nr (...) w D., dokonania ich rozbiórki oraz uporządkowania placu po pracach rozbiórkowych na własny koszt, przeszkolonymi w tym zakresie pracownikami. Pozwany oświadczył, że dysponuje wszelkimi pozwoleniami i uprawnieniami upoważniającymi go do przeprowadzenia prac rozbiórkowych i utylizacyjnych. Ponadto zobowiązał się on zapewnić odpowiednie zabezpieczenie obiektów i nadzór nad pracownikami. W zamian miał nieodpłatnie pozyskać materiały budowlane z rozebranych obiektów.

W wykonaniu tej umowy pozwany R. L. dokonał w dniu 24 sierpnia 2010 r. zgłoszenia w Starostwie Powiatowym w E. rozbiórki obiektów budowlanych niewymagających pozwolenia administracyjnego, wskazując, że rozbiórka rozpocznie się w dniu 25 sierpnia 2010 r. Spółka (...) nie zlecała innym podmiotom dokonania rozbiórki obiektów na terenie w/w gospodarstwa w D.. Faktycznym przedmiotem rozbiórki były trzy obiekty, z czego dwa stanowiły kompleks obór, a trzecim była tzw. warchlakarnia. Ponadto przedmiotem rozbiórki były obiekty towarzyszące typu silosy.

W dniu 30 sierpnia 2010 r. pozwany R. L. zlecił I. D. (1), prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą (...) I. D. (1), za wynagrodzeniem rozbiórkę obiektów i kruszenie gruzu betonowo – ceglanego na terenie gospodarstwa w D., prowadzonego przez spółkę (...). Upoważnił ją także do pozyskiwania i sprzedaży na własny rachunek znajdujących się tam elementów metalowych. Wywóz gruzu należał natomiast do w/w pozwanego, który dostarczał go na budowę dróg, za co otrzymywał wynagrodzenie.

I. D. (1) nie posiadała własnego sprzętu budowlanego. Jej pełnomocnikiem w prowadzonej działalności gospodarczej był J. C., który dla potrzeb wykonania zleconych czynności w D. pozyskał odpłatnie odpowiednie maszyny, w tym od T. D. koparkę gąsienicową V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) i numerze nadwozia (...) wraz z jej operatorem J. O. (1). Pojazd ten stanowił własność (...) sp. z o.o. w W. i na podstawie umowy leasingu został oddany do użytkowania pozwanemu T. S. (1), który z kolei udostępnił go odpłatnie T. D. na okres od 1 maja 2010 r. do 31 października 2010 r.

Pozwany T. S. prowadził wówczas działalność gospodarczą pod firmą (...) w P.. Przedmiotem jego działalności było m. in.: rozbiórka i burzenie obiektów budowlanych, przygotowanie terenu pod budowę, wynajem i dzierżawa maszyn i urządzeń budowlanych. Posiadał on kilka maszyn budowlanych, które odpłatnie udostępnił osobom trzecim wraz z operatorami, którzy byli jego pracownikami. Zapewniał on paliwo i serwis do maszyn, a jego pracownicy ewidencjonowali czas ich pracy. Po akceptacji tej ewidencji przez wynajmujących pozwany T. S. wystawiał fakturę, obciążając ich wynagrodzeniem za korzystanie z maszyn. Sam natomiast wypłacał wynagrodzenia swoim pracownikom.

J. O. (1) był jego pracownikiem od dnia 4 maja 2004 r. Zatrudniony był na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, na pełny etat, na stanowisku kierowcy. Posiadał uprawnienia operatora w zakresie eksploatacji: koparek jednonaczyniowych do 0,8 m³, ładowarek jednonaczyniowych do 2,5 m³ i ładowarek jednonaczyniowych V. (...). Przeszedł on instruktaż w zakresie bezpiecznej eksploatacji koparki gąsienicowej V. (...), przeprowadzony przez producenta maszyny. Na placu rozbiórki w D. pracami J. O. kierował bezpośrednio J. C., lecz – jako operator koparki – on sam decydował, jak te prace wykonać.

Źródłem napędu koparki gąsienicowej V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) i numerze nadwozia (...) oraz zamontowanego na niej urządzenia (wysięgnika i ramienia wraz z łyżką) był silnik spalinowy. Wszystkie te elementy połączone były ze sobą w sposób trwały, wykluczający doraźny demontaż i zmiany konfiguracji poszczególnych urządzeń. Pojazd ten nie był dopuszczony do ruchu po drogach publicznych. Był po nich przewożony za pomocą ciągnika siodłowego z zestawem niskopodwoziowym. Jako pojazd wolnobieżny w okresie od dnia 10 kwietnia 2010 r. do dnia 9 kwietnia 2011 r. w/w koparka była przedmiotem umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z jej ruchem, zawartej z pozwanym (...) S.A. w W..

Decyzją z dnia 17 września 2010 r. Starosta (...) wniósł sprzeciw w sprawie zgłoszenia zamiaru wykonania robót budowlanych, polegających na rozbiórce budynku gospodarczego – cieletnika i fundamentów pod zbiorniki zlokalizowanych na działce nr (...), obręb D., gmina P., ale mimo tego rozbiórka tych obiektów nie została wstrzymana. W pierwszych dniach października 2010 r. dokonywano rozbiórki jednej z obór. Pozyskany gruz ładowany był przy pomocy koparki do kruszarki. Druga koparka, znajdująca się z drugiej strony kruszarki, miała odgarniać skruszony gruz i ładować go na samochody ciężarowe, które miały go wywieźć. Przed rozpoczęciem transportu gruzu starano się najpierw wyłączyć kruszarkę, a dopiero później przywoływać operatora koparki celem usunięcia gruzu. Za pomocą koparki ładowano również pozyskane elementy metalowe do kontenerów, które następnie były wywożone do punktu skupu złomu.

Na przełomie września i października 2010 r. powód oddelegowany został przez pozwanego R. L. do pracy na terenie gospodarstwa w D.. Do jego obowiązków, poleconych mu przez pracodawcę, należało oczyszczanie gruzu z zanieczyszczeń obniżających jego wartość, ewidencjonowanie pojazdów ciężarowych wywożących gruz przez wystawianie tzw. (...) – tek oraz dowóz na miejsce pracy operatorów sprzętu budowlanego. Powód nie odbył szkoleń z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Nie został on zapoznany z ryzykiem zawodowym na zajmowanym stanowisku pracy. Nie otrzymał od pozwanego R. L. odzieży roboczej, odzieży ochronnej i środków ochrony indywidualnej. Nie posiadał on profilaktycznych badań lekarskich na zajmowanym stanowisku pracy.

Na miejscu prowadzenia rozbiórki pracowały osoby zatrudnione przez następujące firmy: (...) I. D. (1), E. A. F., Przedsiębiorstwo (...). P.H.U. (...) R. L. (1). Nie było tam jednak osoby, której powierzono nadzór i koordynację robót wykonywanych przez pracowników zatrudnionych u różnych pracodawców. Nie ustalono również zasad współdziałania w przypadkach zagrożeń dla zdrowia i życia pracowników występujących podczas wykonywania robót. Nie były oznakowane i wygradzone strefy wykonywania robót rozbiórkowych i miejsce kruszenia gruzu betonowego – ceglanego. Mimo że zgodnie z umową zawartą ze spółką (...) pozwany R. L. miał kierować robotami rozbiórkowymi, nie był on regularnie na miejscu wykonywania prac rozbiórkowych i nie sprawował nadzoru nad pracownikami ani wykonywanymi pracami.

W dniu 12 października 2010 r. powód rozpoczął pracę około godziny 7.00. Po godzinie 16.00 wykonywał on czynności polegające na wybieraniu elementów metalowych i drewnianych ze skruszonego gruzu w celu zapewnienia mu, jako kruszywu budowlanemu służącemu do budowy dróg, odpowiednich parametrów jakościowych. Powód znajdował się w pobliżu ramienia kruszarki, gdzie na końcu taśmociągu tworzyło się usypisko skruszonego gruzu. Była to strefa wokół maksymalnego zasięgu osprzętu koparki, rozgarniającej usypisko oraz strefa pod zsytem z przenośnika kruszarki, która nie była w żaden sposób oznakowana. Powód nie zmieniał miejsca wykonywania pracy i nie wtargnął w strefę pracy osprzętu koparki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) i numerze nadwozia (...). Jej operator J. O. początkowo w tym dniu wywoził elementy metalowe pozyskane z rozbiórki, które ładował do kontenera. Później

przemieścił się koparką w pobliże usypiska skruszonego gruzu. Zatrzymał maszynę i przy włączonym silniku, za pomocą łyżki koparki, rozgarniał usypiany gruz. Powód znajdował się wtedy po drugiej stronie usypiska, które zasłaniało mu widok koparki. Ponadto z uwagi na hałas pracującej kruszarki nie słyszał on pracy koparki. J. O. wykonywał ruchy pracy wysięgnika i ramienia koparki celem przetrzucia gruzu bez wcześniejszego upewnienia się, że w strefie zagrożenia nie przebywają pracujące tam osoby. Nie widział on powoda, znajdującego się po drugiej stronie usypiska. Gdy wykonał obrót ramieniem koparki i zaczął rozgarniać gruz z kolejnego miejsca, łyżka koparki uderzyła powoda i nabrała go do jej wnętrza. J. O. był wówczas w stanie po spożyciu alkoholu. Stwierdzono u niego 0,30 mg/l i 0,35 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

W wyniku uderzenia łyżką koparki powód doznał otwartego złamania prawego podudzia z uszkodzeniem pęczka naczyniowego i rany tłuczonej lewej pięty. Przewieziony został do Wojewódzkiego Szpitala (...) w E., gdzie wykonano badanie radiologiczne podudzia prawego, podano surowicę przeciwwężcowa, wdrożono antybiotykoterapię, podano przeciwbólowo morfinę i podłączono wlewy kroplkowe. Z powodu ostrego niedokrwienia prawego podudzia w trybie pilnym przygotowano go do zabiegu operacyjnego, który przeprowadzono tego samego dnia. Wykonano zespolenie kości piszczelowej aparatem (...) i pomostowanie naczyniowe tętnicy piszczelowej tylnej z użyciem żyły odpiszczelowej.

Po zabiegu operacyjnym powód przebywał w Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii Wojewódzkiego Szpitala (...) w E.. Z powodu ponownie stwierdzonego niedokrwienia kończyny dolnej prawej wykonano u niego w dniu 14 października 2010 r. kolejny zabieg operacyjny, polegający na rewizji pomostowania tętnicy piszczelowej tylnej prawej, w wyniku czego uzyskano przepływ w naczyniach obwodowych podudzia prawego. Jednak w dniu 18 października 2010 r. z powodu martwicy niedokrwiennej podudzia prawego i braku możliwości kolejnej próby rewaskularyzacji podudzia, podjęto decyzję o konieczności amputacji prawego podudzia w granicach zdrowych tkanek. Zabieg ten przeprowadzono w tym samym dniu.

Dalsze leczenie w Oddziale Ortopedii Wojewódzkiego Szpitala (...) w E. polegało na gojeniu kikuta i wstępnej rehabilitacji w postaci nauki chodzenia przy pomocy kul łokciowych. Rany pooperacyjne goiły się z trudnością. Powód wypisany został ze szpitala w dniu 18 listopada 2010 r. z zaleceniem dalszego leczenia pod kontrolą poradni ortopedycznej, codziennej zmiany opatrunków w warunkach domowych, stosowania leków przeciwwzakrzepowych i ewentualnie, w razie bólu, leków przeciwbólowych.

W okresie od dnia 29 listopada 2010 r. do dnia 4 lutego 2013 r. powód kontynuował leczenie w (...) Centrum (...) w E., gdzie odbył jedenaście wizyt. Regularnie korzystał on z porad ambulatoryjnych u lekarza rodzinnego w (...) Spółki Partnerskie Lekarzy w N., gdzie odbył dwadzieścia dwie wizyty (pierwszą w dniu 22 listopada 2010 r., a ostatnią w dniu 15 kwietnia 2013 r.). Z powodu zmian skórnych w obrębie kikuta podudzia prawego powód korzystał z usług (...) w N.. Korzystał on także z zabiegów rehabilitacyjnych (magnetronik, jonoforeza i laseroterapia na blizny kikuta prawego, rotory). Ostatnie zabiegi odbyły się w dniach od 7 do 18 lipca 2014 r.

W dniu 27 stycznia 2011 r. po raz pierwszy wzięto u powoda miarę z kikuta i wykonano odlewy gipsowe na wykonanie protezy podudzia prawego. Po około dwóch tygodniach otrzymał on pierwszą tymczasową protezę, w której chodził około trzy – cztery miesiące. Później powód nabył drugą protezę, w której chodził około sześciu miesięcy. W związku z jej nabyciem poniósł wydatek w kwocie 10.000 zł, który nie został zrefundowany ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia. Obie protezy sprawiały mu problemy, uwierały go i były niewygodne. Miał dolegliwości bólowe podczas chodzenia, zlokalizowane po bocznej stronie kikuta. Wykonano mu trzecią protezę, w której chodził około dwunastu miesięcy. Za jej wykonanie zapłacił 24.651 zł. Także ten wydatek nie został zrefundowany ze środków NFZ. Kolejne protezy były modyfikowane tylko w zakresie leja nakładanego na kikut.

W protezie podudzia prawego powód przyjmował pozycję wyprostowaną, z prawym talerzem biodrowym obniżonym o dwa centymetry. Doprowadziło to do powstania u niego skoliozy piersiowo – lędźwiowej pierwszego stopnia, skierowanej wypukłością w lewą stronę. Jego chód w protezie był wydolny, dwunożny, naprzemienny, prostolinijny, śladowo utykający na kończynę dolną prawą. Poza tym w wyniku powyższego urazu na ciele powoda pozostały blizny:

na udzie prawym w okolicy pachwiny pooperacyjna blizna w 1/3 bliższej długości pięciocentymetrowa, zagojona przez rychłozrost, w połowie długości uda pooperacyjna blizna o długości sześciu centymetrów, zagojona przez rychłozrost, na przyśrodkowej powierzchni uda, poniżej rzepki, pooperacyjna blizna długości pięciu centymetrów, zagojona przez rychłozrost, na lewej stopie, po stronie przyśrodkowej od guza piętowego w kierunku kostki przyśrodkowej, pourazowa blizna długości czterech centymetrów, zagojona przez rychłozrost, pooperacyjna blizna biegnąca środkiem kikuta podudzia prawego o długości 20 cm, która była zagojona częściowo przez rychłozrost, a częściowo przez ziarninowanie. P. część blizny kikuta (ostatnie cztery centymetry) była zagojona przez ziarninowanie, w tym miejscu szerokość blizny wynosiła 2,5 cm. Blizna szczytu kikuta była zagojona częściowo przez ziarninowanie, osiągając w najszerszym miejscu szerokość 6 cm. K. został uformowany nieprawidłowo z olbrzymimi zanikami mięśniowymi, powodującymi wyraźne odstawanie kikuta strzałki. Jego długość mierzona od dolnego bieguna rzepki do wyczuwalnej kostnej krawędzi piszczeli wynosi 8 cm.

W związku z utratą kończyny w obrębie podudzia powód doznał 60 % trwałego uszczerbku na zdrowiu.

W dniach od 21 października 2013 r. do 23 października 2013 r. powód przebywał w Oddziale (...) Urazowo – Ortopedycznej Wojewódzkiego Szpitala (...) w E., gdzie poddany został zabiegowi usunięcia nerwiaka kikuta kończyny dolnej prawej.

Od dnia 15 lipca 2011 r. powód rozpoczął leczenie psychiatryczne. Rozpoznano u niego epizod depresyjny i zalecono leki przeciwdepresyjne. Skierowano go do psychologa, gdzie od dnia 11 sierpnia 2011 r. odbył co najmniej czternaście wizyt. W wyniku traumy, doznanej wskutek wypadku z dnia 12 października 2010 r., wykazywał on pourazowe zaburzenia adaptacyjne i depresyjno – lękowe. Dolegliwości somatyczne związane z w/w wypadkiem utrzymywały się u niego długo. Nie mógł chodzić, wymagał opieki osoby drugiej przy wykonywaniu niektórych czynności życia codziennego. Reakcja depresyjna sytuacyjna przeszła u niego w fazę przewlekłych zaburzeń depresyjno – lękowych dezadaptacyjnych. Wymagał on wsparcia i leczenia osiowych objawów dezadaptacyjnych, takich jak: lęk, rozdrażnienie, bezsenność, obniżenie nastroju wywołanych poczuciem mniejszej wartości i niewydolności psychofizycznej. Sytuacja związana z wypadkiem wpływała dezorganizująco na jego życie codzienne i zachowanie, chociaż na poziomie poznawczym próbował on sobie z tym radzić. Przeżyty przez niego stres nie został wygaszony. Rozwinęły się u niego przewlekłe zaburzenia funkcjonowania psychologicznego. W dalszym ciągu wymaga oddziaływań psychoterapeutycznych w kierunku terapii poznawczo – behawioralnej.

Przedmiotowy wypadek został zakwalifikowany jako wypadek przy pracy. W związku z tym przyznano powodowi jednorazowe odszkodowanie w kwocie około 36.000 zł. Ponadto przyznano mu rentę rodzinną w zbiegu z rentą socjalną w łącznej wysokości 1.082,26 zł brutto (919,86 zł netto). Rentę socjalną wypłacano do końca czerwca 2014 r., a rentę rodzinną do stycznia 2015 r. W 2012 r. powód zakończył edukację w (...) (...) H. – (...), po czym podjął studia magisterskie o profilu finansowym na uczelni w G., które ukończył. W czerwcu 2014 r. podjął on pracę na cały etat w (...) sp. z o.o. w N., na stanowisku technologa, za wynagrodzeniem 1.800 zł netto miesięcznie. Do pracy starał się dojeżdżać rowerem. Podejmował też próby prowadzenia samochodu osobowego, który nie był jednak przystosowany dla potrzeb osób niepełnosprawnych.

Po usunięciu nerwiaka kikuta w październiku 2013 r. powód zakończył korzystanie z zabiegów rehabilitacyjnych. Od końca czerwca 2013 r. nie ponosił już kosztów zakupu leków psychotropowych i przeciwbólowych. Do grudnia 2012 r. korzystał z wizyt lekarskich u psychiatry, ortopedy i protetyka. Leczenie to było nieodpłatne. Raz na dwa tygodnie korzystał z konsultacji psychologicznych, które były finansowane ze środków NFZ. Na zakup leków i środków medycznych związanych z leczeniem i pielęgnacją urazów doznanych w dniu 12 października 2010 r. oraz związanych z leczeniem psychiatrycznym, powód wydał kwotę 563,70 zł. Za wypożyczenie kul łokciowych w okresie od dnia 18 listopada 2010 r. do dnia 16 grudnia 2010 r. zapłacił 59 zł.

W związku z koniecznością dojazdów najbliższych członków rodziny powoda z N. do Wojewódzkiego Szpitala (...) w E., w którym przebywał on od dnia 12 października 2010 r. do dnia 18 listopada 2010 r., a także w związku z jego dojazdami na leczenie do (...) Centrum (...) w E. i do (...) Spółki Partnerskie Lekarzy w N. oraz wyjazdami do W.,

L. i G. w związku z protezowaniem podudzia prawego, poniesiono wydatki w łącznej sumie 9.804,76 zł. Dojazdy te wykonywane były samochodami o pojemności skokowej silnika powyżej 900 cm³.

W związku z wypadkiem z dnia 12 października 2010 r. powód utracił dochody z tytułu wynagrodzenia za pracę w okresie od października 2010 r. do 12 września 2011 r. w kwocie nie mniejszej niż 9.110 zł.

Sąd Rejonowy w Elblągu prawomocnym wyrokiem z dnia 28 lipca 2011 r. uznał J. O. za winnego spowodowania w dniu 12 października 2010 r. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu powoda przez to, że obsługując koparkę marki V. (...), w czasie nabierania gruzu nieumyślnie uderzył powoda łyżką podsiębierną koparki, na skutek czego doznał on zmiążdżenia podudzia prawego z jego następową martwicą, co skutkowało koniecznością amputacji podudzia, a także umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez to, że w dniu 12 października 2010 r. podczas wykonywania prac rozbiórkowych budynku gospodarczego kierował koparką marki V. (...) w ruchu lądowym, będąc w stanie nietrzeźwości. J. O. został skazany za popełnienie powyższych przestępstw na karę łączną jednego roku i dwóch miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby czterech lat. Orzeczono również od niego nawiązkę na rzecz powoda w kwocie 10.000 zł, której jednak nie zapłacił.

Natomiast pozwany R. L. został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Malborku z dnia 9 czerwca 2011 r. za to, że jako właściciel firmy P. P.H.U. (...) w K., mimo ciążącego obowiązku nie powiadomił w ustawowym terminie Państwowej Inspekcji Pracy o wypadku powoda i nie sporządził dokumentacji wypadkowej. Ponadto prawomocnym wyrokiem nakazowym Sądu Rejonowego w Malborku z dnia 21 listopada 2011 r. pozwany R. L. został skazany za to, że w okresie od października 2010 r. do stycznia 2011 r., będąc właścicielem P.P.H.U. (...), uporczywie naruszył prawa pracownika R. S. przez niewypłacenie mu wynagrodzenia, zwlekanie z zawarciem umowy o pracę, nieprzeprowadzenie przeszkolenia pracownika w zakresie BHP, niewydanie odzieży roboczej i kasku ochronnego, nieodprowadzanie składek na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i niepoinformowanie zakładu o wypadku przy pracy pracownika oraz niewłaściwą organizację i przygotowanie powoda do pracy.

Na podstawie powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy stwierdził, że powód był pracownikiem pozwanego R. L. najpóźniej od maja 2010 r. i zarabiał średnio 10 zł na godzinę, pracując po 10 – 12 godzin dziennie, a zatem zarabiał 2.700 – 2.800 zł netto miesięcznie. Pozwany, który – jako pracodawca powoda – powinien ewidencjonować czas pracy pracownika i wypłacane mu wynagrodzenie, nie podważył prawdziwości tych twierdzeń. Wprawdzie w umowie o pracę z dnia 11 października 2010 r. wskazano, że powód został zatrudniony na okres próbny od dnia 11 października 2010 r. do dnia 10 stycznia 2011 r., jako pracownik budowlany na cały etat za wynagrodzeniem w wysokości płacy minimalnej i z dopuszczalną liczbą 12,5 nadgodzin miesięcznie, ale zgodność tej umowy z rzeczywistym stanem była wątpliwa, ponieważ powód bezspornie już wcześniej świadczył na rzecz pozwanego R. L. pracę na terenie miejsc rozbiórek i burzenia obiektów budowlanych. Skoro wykonywał on pracę od już ponad trzech miesięcy, nie było podstaw do zawarcia z nim umowę na okres próbny trzech miesięcy. Bezpośrednio po wypadku powód zeznał zaś, że w firmie pozwanego pracował od około roku z tym, że oficjalnie nie był tam zatrudniony, mimo że co miesiąc dopominał się o podpisanie z nim jakiejś umowy o pracę, ale za każdym razem był zbywany. W konsekwencji Sąd Okręgowy odmówił wiarygodności temu dokumentowi w zakresie terminu rozpoczęcia pracy przez powoda, czasu trwania umowy i wysokości uzyskiwanego wynagrodzenia.

Za niewiarygodne zostały uznane również zeznania pozwanego R. L. co do tego, że do obowiązków pracowniczych powoda nie należało oczyszczanie skruszonego gruzu, lecz tylko wypisywanie tzw. (...) – tek w celu rejestrowania ilości pozyskanego gruzu. Wszyscy przesłuchani w sprawie świadkowie, którzy pracowali wówczas w gospodarstwie w D., potwierdzili bowiem, że powód oprócz wypisywania (...) – tek oczyszczał gruz. Ponadto w umowie o pracę z dnia 11 października 2010 r. pozwany potwierdził, że zatrudnił powoda w charakterze pracownika budowlanego, a nie biurowego, który zajmował się tylko i wyłącznie opracowywaniem dokumentów. Pozwanemu zależało na tym, aby pozyskany gruz posiadał odpowiednie parametry jakościowe, ponieważ był on wykorzystywany jako kruszywo budowlane służące do budowy dróg i jego niska jakość przekładała się na niższe dochody ze sprzedaży. Powód był jedynym pracownikiem pozwanego R. L., który był obecny przy kruszeniu gruzu betonowo – ceglanego. Nieprawdopodobna jest więc wersja, że powód zajmował się oczyszczaniem gruzu niejako „na własną rękę” bez

polecenia pracodawcy. Pozwany sugerował, że powód robił to w celu pozyskania elementów metalowych, które następnie we własnym zakresie sprzedawał, ale ta sugestia była całkowicie bezpodstawna, ponieważ z zeznań świadków wynikało, że powód wybierał z gruzu nie tylko elementy metalowe, ale i inne zanieczyszczenia. Ponadto według relacji J. C. to jego firma odstawała metal na skup złomu i ona otrzymywała za to zapłatę.

Przesłuchani w sprawie świadkowie nie potwierdzili także twierdzeń pozwanego R. L., że oddelegował on powoda do pracy u J. C.. Niewiarygodne były również twierdzenia tego pozwanego, że rozbiórka obiektu, podczas której doszło do wypadku powoda, nie należało do niego, lecz wykonywana była samodzielnie przez firmę, w której zatrudniony był J. C.. Pozwany ten był bowiem jedyną osobą, której spółka (...) zleciła kompleksową rozbiórkę obiektów znajdujących się na jej nieruchomości w D., a robotami rozbiórkowymi miał kierować tenże pozwany, natomiast J. C. był tylko jego podwykonawcą. Z zeznań wymienionych przez Sąd Okręgowy świadków wynikało jednak, że pozwany R. L. nie przebywał regularnie na miejscu wykonywania rozbiórki, nie kierował pracami, nie organizował ich i nie sprawował nadzoru nad pracownikami.

Odnośnie do koparki gąsienicowej V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) Sąd Okręgowy uznał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, że była ona przedmiotem umowy najmu (dzierżawy) między I. D. i T. D. lub między T. D. a pozwanym T. S.. Maszyna ta była przedmiotem umowy leasingu, zawartej przez tego pozwanego z (...) sp. o.o. Był on zatem jej posiadaczem zależnym, a udostępniając ją odpłatnie T. D. nie wyzbył się jej posiadania, ponieważ w/w maszyna cały czas była pod jego nadzorem, sprawowanym za pośrednictwem swojego pracownika J. O., który ewidencjonował czas jej pracy, dbał o jej stan techniczny i ją obsługiwał. Pozwany T. S. zapewniał paliwo do tej koparki i serwis. Poza tym nie przekazał on innym osobom dokumentów, które umożliwiałyby dysponowanie tym pojazdem oraz kluczy, które dawałyby faktyczną władzę nad nim. O sposobie wykonywania prac tą koparką decydował każdorazowo jej operator, będący jego pracownikiem.

Ponadto z wiarygodnych zeznań świadków wynikał sposób wykonywania pracy oraz zachowanie powoda i J. O. bezpośrednio przed wypadkiem, a także sposób organizacji pracy przy obsłudze kruszarki i w jej obrębie. Nie można w szczególności stwierdzić, że powód samowolnie wtargnął w strefę niebezpieczną pracy osprzętu koparki. Nie miał on bowiem możliwości wcześniejszego zaobserwowania pracy koparki, a panujący hałas uniemożliwił mu usłyszenie jej pracy. Mógł też brać pod uwagę, że zazwyczaj operator koparki był bowiem przywoływany do usunięcia gruzu przez operatora kruszarki po uprzednim jej zatrzymaniu i taki sposób postępowania zapewniał bezpieczeństwo osobom pracującym w obrębie kruszarki. Sąd Okręgowy zwrócił jednocześnie uwagę, że był związany ustaleniami prawomocnego wyroku w zakresie opisu zachowania J. O., które wyczerpało znamiona przestępstw wymienionych w art. 156 § 1 pkt 2 i § 2 k.k. oraz art. 178a § 1 k.k.

Sąd Okręgowy oparł się także na uznanej za wiarygodną opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa pracy J. M. (1), który wyjaśnił, jakie zasady bezpieczeństwa pracy i przez kogo zostały naruszone w trakcie prowadzenia robót rozbiórkowych na terenie gospodarstwa w D..

Z opinii tej wynikało, że powód nie został należycie przygotowany do wykonywania pracy przez swojego pracodawcę R. L.. Nie odbył żadnych szkoleń, instruktaży z zakresu bezpieczeństwa pracy, nie został zapoznany z ryzykiem zawodowym na zajmowanym stanowisku pracy i nie posiadał profilaktycznych badań lekarskich na zajmowanym stanowisku pracy. Pozwany ten uniemożliwił powodowi zapoznanie się z występującymi czynnikami środowiska pracy powodującymi zagrożenia dla jego bezpieczeństwa i zdrowia podczas pracy oraz stosowanie odpowiednich do zagrożenia środków i działań profilaktycznych. Uniemożliwił także powodowi poznanie przepisów i zasad bezpieczeństwa pracy w zakresie niezbędnym do wykonywania robót budowlanych, a także związanych z pracą obowiązków i odpowiedzialności w zakresie bezpieczeństwa pracy. Ponieważ była to pierwsza praca powoda, nie miał on, gdzie zapoznać się z przepisami i zasadami bezpieczeństwa pracy oraz nabyć umiejętności wykonywania pracy w budownictwie w sposób bezpieczny, a jego dotychczasowe doświadczenie zdobyte na zasadzie obserwacji sprowadzało się do bezrefleksyjnego powtarzania zachowań innych pracowników, uchybiających zasadom bezpieczeństwa podczas realizacji robót rozbiórkowych.

Nie było także koordynacji prac zbiorowych i ustalonych zasad współdziałania różnych wykonawców pracujących przy przedmiotowych pracach rozbiórkowych, mimo że pozwany R. L., jako podmiot organizujący pracę, był do tego zobowiązany na podstawie umowy zawartej ze spółką (...). Pozwany R. L. nie zadbał też o wyznaczenie i oznakowanie strefy niebezpiecznej z równoczesnym wprowadzeniem zakazu przebywania w niej osób, co pozwoliłoby uniknąć wypadku z udziałem powoda. Do wypadku tego doszło podczas przebywania powoda w strefie zagrożenia pracą koparki bez wcześniejszego sprawdzenia, czy znajdują się w niej jakieś osoby. Obciążało to operatora koparki J. O., który dodatkowo znajdował się wówczas w stanie nietrzeźwości.

Z powyższej opinii wynikało ponadto, że powód nie przyczynił się do tego wypadku. Nie wtargnął on bowiem samowolnie w strefę niebezpieczną, a dotychczasowa organizacja pracy, polegająca na okresowym wyłączaniu kruszarki podczas transportu gruzu przez koparkę, zwiększała jego poczucie bezpieczeństwa, ponieważ mógł on przyjąć, że podczas pracy kruszarki nie nastąpi równoczesna praca koparki. Biegły nie dopatrywał się również po stronie powoda naruszenia zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, które nie były mu znane. Brak przygotowania z zakresu bezpieczeństwa pracy skutkować musiał brakiem jego świadomości o zagrożeniach występujących podczas wykonywania robót rozbiórkowych z udziałem maszyn budowlanych i brakiem świadomości co do zasad ochrony przed występującymi zagrożeniami.

Pozwany R. L. został ponadto prawomocnie skazany za uporczywe naruszenie praw pracownika R. S. (1) przez niewłaściwą organizację i przygotowanie go do pracy. Jego odpowiedzialności za brak koordynacji prac zbiorowych przez różnych pracodawców i za nieokreślenie zasad współdziałania poszczególnych pracodawców nie wyłączała treść stosunku umownego, łączącego go z I. D., który nie zobowiązywał podwykonawcy do odpowiedniego zabezpieczenia terenu rozbiórki pod względem zasad bezpieczeństwa pracy i sprawowania nadzoru nad wszystkimi przebywającymi tam pracownikami.

Sąd Okręgowy wskazał dalej, że poza sporem było, że przedmiotowa koparka w dniu 12 października 2010 r. objęta była obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej jej posiadacza, jako pojazd wolnobieżny, która to umowa zawarta została z pozwanym zakładem ubezpieczeń.

Ustaleń odnośnie do rodzaju i rozmiaru doznanych przez powoda obrażeń ciała, zastosowanego leczenia i rehabilitacji oraz aktualnego stanu jego zdrowia i widoków na przyszłość Sąd Okręgowy dokonał na podstawie zeznań powoda, zeznań świadków R. S. (3), K. S. i K. J., a przede wszystkim na podstawie opinii biegłych sądowych z zakresu: chirurgii urazowej i ortopedii J. P., psychiatrii G. W. i psychologii W. C.. Także na podstawie zeznań w/w świadków Sąd ten ustalił, że odwiedzali oni powoda w czasie, gdy przebywał w szpitalu, a później był on dowożony na leczenie do różnych placówek służby zdrowia, co łączyło się z poniesieniem kosztów tych dojazdów. Natomiast ustalenia co do poniesionych kosztów zakupu lekarstw i środków medycznych i kosztów protezowania zostały dokonane na podstawie rachunków i zeznań powoda, a zasadność ich poniesienia znajdowała potwierdzenie w opiniach biegłych z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii oraz psychiatrii.

W stosunku do pozwanego (...) S.A. powód powołał się na dwie podstawy odpowiedzialności: z umowy ubezpieczenia OC posiadacza pojazdu mechanicznego, w związku z ruchem którego wyrządzona została mu szkoda, ewentualnie z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej pozwanego T. S. za szkody powstałe w związku z prowadzeniem przez niego działalności gospodarczej.

Co do pierwszej z w/w podstaw odpowiedzialności Sąd Okręgowy wskazał, że w świetle art. 34 ust. 1 i art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152, powoływanej jako dalej jako „ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych”) ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Konieczne jest, aby szkoda wyrządzona została w związku z ruchem tego pojazdu. Zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 10 w/w ustawy za pojazd mechaniczny uznaje się także pojazd wolnobieżny w rozumieniu przepisów ustawy – Prawo o ruchu drogowym, z wyłączeniem pojazdów

wolnobieżnych będących w posiadaniu rolników posiadających gospodarstwo rolne i użytkowanych w związku z posiadaniem tego gospodarstwa. Natomiast w świetle art. 2 pkt 34 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (t. jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 1137) pojazdem wolnobieżnym jest pojazd silnikowy, którego konstrukcja ogranicza prędkość jazdy do 25 km/h, z wyłączeniem ciągnika rolniczego.

W ramach realizacji obowiązku zawarcia umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadacza pojazdu wolnobieżnego w postaci koparki gąsienicowej V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) zawarta została z w/w pozwanym umowa stwierdzona polisą nr (...). Pozwany przyjął na siebie odpowiedzialność nie tylko w sytuacji, gdy posiadacz tego pojazdu obowiązany był do odszkodowania za wyrządzoną w związku z jego ruchem szkodę, ale także wtedy, gdy obowiązek ten spoczywał na kierującym tym pojazdem. Dla przyjęcia odpowiedzialności tego pozwanego wystarczające było zatem ustalenie, że kierujący pojazdem marki V. (...) ponosił względem powoda odpowiedzialność opartą na zasadzie winy (art. 415 k.c.), a wyrządzona szkoda pozostawała w związku z ruchem tego pojazdu.

J. O. nie został skazany za przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. w zb. z art. 178 k.k. (spowodowanie wypadku w komunikacji w stanie nietrzeźwości), ale zgodnie z ustaleniami prawomocnego wyroku skazującego Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 28 lipca 2011 r. wydanego w sprawie VIII K 205/11, obsługując koparkę marki V., nieumyślnie uderzył on powoda łyżką podsiębierną koparki, na skutek czego powód doznał obrażeń ciała. Ze swojej winy wyrządził więc on powodowi szkodę i na mocy art. 415 k.c. obowiązany był do jej naprawienia.

Sąd Okręgowy wskazał dalej, że szkoda pozostaje w związku z ruchem pojazdu wtedy, gdy między nią a ruchem pojazdu zachodzi adekwatny związek przyczynowy. Ruch pojazdu mechanicznego definiowany jest nie tylko jako przemieszczanie się w przestrzeni, ale również pozostawanie w spoczynku, jeżeli kierujący pojazdem znajduje się w nim, a silnik (napęd) pracuje na biegu jałowym. Jedynie opuszczenie pojazdu przez kierowcę i pasażerów oraz wyłączenie silnika znamionują przerwanie ruchu pojazdu mechanicznego, pod warunkiem, że dzieje się tak z zamiarem dłuższego parkowania samochodu. W okolicznościach sprawy szkoda wyrządzona została przez ruch pojazdu wolnobieżnego, ponieważ to ruch pracy wysięgnika i ramienia koparki wraz z łyżką (części składowej pojazdu), których źródłem napędu był silnik spalinowy, doprowadził do uszkodzenia ciała powoda.

Przepisy ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych nie posługują się pojęciem mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody, którego użyto w art. 436 § 1 k.c. Na gruncie art. 34 ust. 1 i art. 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych w przypadku odpowiedzialności ubezpieczyciela za kierującego pojazdem mechanicznym zbędne jest więc rozważanie, czy pojazd mechaniczny, w związku z ruchem którego wyrządzono szkodę, stanowił jednocześnie mechaniczny środek komunikacji. Okoliczność ta byłaby istotna jedynie w przypadku odpowiedzialności ubezpieczyciela ponoszonej za posiadacza pojazdu mechanicznego, odpowiadającego na podstawie art. 436 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy dodał, że wobec przypisania pozwanemu (...) S.A. odpowiedzialności na podstawie art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, zbędne było rozważanie, czy ponosi on odpowiedzialność także na podstawie art. 822 § 1 k.c., w związku z zawarciem umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej T. S. za szkody powstałe w związku z prowadzeniem przez niego działalności gospodarczej.

W stosunku do pozwanego T. S. powód także powołał się na dwie podstawy odpowiedzialności: art. 436 § 1 k.c. i art. 435 § 1 k.c. Zakresy zastosowania w/w przepisów wzajemnie się wykluczają. Przyjmuje się, że art. 435 k.c. stanowi podstawę odpowiedzialności przedsiębiorstwa, którego głównym przedmiotem działalności jest posługiwanie się pojazdami mechanicznymi (przedsiębiorstwo komunikacyjne), natomiast art. 436 k.c. stanowi podstawę odpowiedzialności przedsiębiorstwa, które posługuje się wprawdzie pojazdami mechanicznymi, lecz głównym przedmiotem działalności nie jest komunikacja. Ponieważ pozwany T. S. nie prowadził przedsiębiorstwa komunikacyjnego, a do zdarzenia doszło w związku z ruchem należącej do niego koparki jako pojazdu, a nie w związku z ruchem jego przedsiębiorstwa jako całości, przepis art. 435 k.c. nie mógł stanowić podstawy odpowiedzialności tego pozwanego.

Co do art. 436 k.c. Sąd Okręgowy wskazał, że użyte w tym przepisie pojęcie mechanicznego środka komunikacji należy ujmować szeroko i jest nim w zasadzie każde urządzenie mechaniczne służące celom komunikacji, rozumianej jako przemieszczanie towarów lub ludzi. Do takich środków zaliczyć należy również przedmiotową koparkę, która służyła do przemieszczania towarów (ładunków). Nie jest przy tym konieczne, aby pojazd był przeznaczony wyłącznie do ruchu na drogach publicznych.

Konkretna koparka V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) była pojazdem poruszającym się na gąsienicach. Miała zatem możliwość przemieszczania się z jednego miejsca do drugiego za pomocą silnika, który uruchamiał również wysięgnik i ramię koparki wraz z jej kielichem (tzw. łyżką). W czasie zdarzenia koparka była wykorzystywana w celach komunikacyjnych, gdyż służyła przemieszczaniu towaru (początkowo elementów metalowych, a później gruzu). W tym celu poruszała się po terenie gospodarstwa w D.. Ze swej istoty koparka służyła więc celom komunikacyjnym (służyła do przemieszczania rzeczy). Fakt, że do wypadku doszło w momencie, w którym koparka nie przemieszczała się wobec innych obiektów, a jedynie wykonywany był ruch jej wysięgnika i ramienia, nie oznaczał, że koparka nie była pojazdem służącym komunikacji i nie była w ruchu. Wysięgnik i ramię koparki wraz z jej kielichem były na stałe zamontowane w pojeździe. Stanowiły z nim całość (część składową tego pojazdu). To koparka jako całość wykonywała wówczas funkcję związane z komunikacją, a polegającą na przemieszczaniu gruzu.

Szkoda została więc wyrządzona powodowi przez ruch mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Wobec tego podstawę odpowiedzialności pozwanego T. S., jako posiadacza zależnego przedmiotowego środka komunikacji, stanowił art. 436 § 1 k.c.

Dodatkowo Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany ten nie wykazał tzw. przesłanek egzoneracyjnych zwalniających go z powyższej odpowiedzialności (siły wyższej, wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosił on odpowiedzialności) lub że oddał on ten pojazd innej osobie w posiadanie zależne. Bezpośrednią przyczyną zdarzenia, wyrządzającego powodowi szkodę, było bowiem zachowanie operatora koparki, za którego w/w pozwany ponosił odpowiedzialność zgodnie z art. 430 k.c. i art. 120 k.p. jako za swojego pracownika. Także spożycie przez J. O. alkoholu nie powodowało, że wyrządzona przez niego szkoda nie pozostawała w związku ze świadczoną pracą. Nie było ponadto podstaw do przyjęcia wyłącznej winy poszkodowanego lub choćby jego przyczynienia się do powstania szkody (art. 362 k.c.). Pozwany ten w dacie zdarzenia nie utracił również statusu posiadacza zależnego spornej koparki. Jednocześnie przypisanie pozwanemu T. S., jako posiadaczowi pojazdu wolnobieżnego, odpowiedzialności na gruncie art. 436 § 1 k.c., skutkowało także odpowiedzialnością pozwanego (...) S.A. na podstawie art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych.

Z kolei, odpowiedzialność pozwanego R. L. wobec powoda wynikała z art. 415 k.c. Zapewnienie pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy jest jednym z podstawowych wymogów prawa pracy (art. 15 k.p. i art. 94 pkt 4 k.p.). Pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, w szczególności organizować pracę w sposób zapewniający takie warunki (art. 207 § 2 pkt 1 k.p.). Unikanie zagrożeń dla zdrowia i życia, jakie niesie wykonywanie określonej pracy, uwarunkowane jest w znacznym stopniu wiedzą o ich istnieniu i znajomością sposobów ich unikania. W związku z tym pracodawca obowiązany jest zaznajamiać pracowników z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczącymi wykonywanych przez nich prac (art. 237⁴ § 1 k.p.), jak również wydawać szczegółowe instrukcje i wskazówki dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy (art. 237⁴ § 2 k.p.). Powinnością pracodawcy jest zatem nie tylko zapoznanie pracownika z ogólnymi przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, ale także wskazanie na konkretne zagrożenia występujące na stanowisku pracy, na którym pracownik będzie wykonywał swoje obowiązki.

Odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy za skutki wypadku przy pracy uzależniona jest od wykazania, że zaniechano powyższych działań lub wykonano je niewłaściwie. Konieczne jest stwierdzenie, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co doprowadziło do wypadku albo że istniejące realnie zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik

nie miał o nich żadnej wiedzy lub takie zagrożenia nie zostały zniwelowane, co naraziło na szwank zdrowie lub życie pracownika.

W tym zakresie Sąd Okręgowy wskazał, że z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa pracy i z ustaleń prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Malborku z dnia 21 listopada 2011 r. sygn. akt II K 1071/11 wynikało, że pozwany R. L. nie wykonał swoich podstawowych obowiązków i nie zorganizował należycie pracy, co było współprzyczyną wypadku powoda. Zachowanie pozwanego było bezprawne i zawinione z zamiarem co najmniej ewentualnym.

W odniesieniu do roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że przepisy kodeksu cywilnego nie określają kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości tego zadośćuczynienia. Natomiast w judykaturze przyjmuje się, że uwzględnić należy wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych (pobyt w szpitalu, bolesność zabiegów, dokonywane operacje, czas leczenia itp.), trwałość skutków czynu niedozwolonego (kalectwo, oszpecenie, bezradność życiową, prognozy na przyszłość), wiek poszkodowanego, niemożność wykonywania ulubionych prac, uprawiania zawodu, sportu.

Z zebranego materiału dowodowego wynika, że powód doznał ciężkich obrażeń ciała, którym towarzyszył znaczny ból fizyczny i cierpienia psychiczne. Został on trwale okaleczony, ma szereg blizn. W związku z utratą kończyny w obrębie podudzia doznał 60 % trwałego uszczerbku na zdrowiu. Powód wymagał opieki osoby drugiej przy wykonywaniu niektórych czynności życia codziennego. Doznał on także uszczerbku na zdrowiu psychicznym, wobec czego wymagał leczenia psychiatrycznego. Rozpoznano u niego epizod depresyjny i zalecono leki przeciwdepresyjne. Korzystał także z konsultacji psychologicznych. Nadal występują u niego pourazowe zaburzenia adaptacyjne i depresyjno – lękowe. Skutkuje to 10 % trwałym uszczerbkiem na zdrowiu powoda.

Uwzględniając wszystkie okoliczności konkretnego wypadku, Sąd Okręgowy uznał, że należy rekompensatą za doznaną przez powoda krzywdę jest kwota 300.000 zł, która odpowiada rozmiarowi i intensywności jego negatywnych doznań spowodowanych wypadkiem, a także skutkom wypadku w jego obecnym życiu. Zadośćuczynienie w tej kwocie nie prowadziło do nieuzasadnionego wzbogacenia, a jednocześnie jest odczuwalne dla powoda i może przynieść mu równowagę emocjonalną naruszoną przez doznane cierpienie psychiczne.

Nie było podstaw do pomniejszenia przyznanego powodowi zadośćuczynienia o sumę nawiazki orzeczonej na jego rzecz w postępowaniu karnym od J. O. (1) lub o jednorazowe odszkodowanie wypłacone mu z ubezpieczenia społecznego. Sumy te powinny jednak zostać wzięte pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, co nie jest jednoznaczne z mechanicznym zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia.

Kwota 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę została zasądzona na rzecz powoda od pozwanych in solidum. Za przyjęciem odpowiedzialności in solidum przemawiała jedność i niepodzielność spowodowanej przez pozwanych szkody o niezależność stosunków prawnych między pozwanymi i powodem, z których wynikały niezależne od siebie roszczenia (oparte na różnych podstawach prawnych).

Ponieważ roszczenie o zadośćuczynienie ma charakter bezterminowy, więc zgodnie z art. 455 k.c. powinno zostać spełnione w terminie wynikającym z wezwania (w stosunku do pozwanego zakładu ubezpieczeń przy uwzględnieniu art. 14 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych). Biorąc pod uwagę, że powód w piśmie z dnia 4 maja 2011 r., które wpłynęło do ubezpieczyciela w dniu 19 maja 2011 r., powód wystąpił z żądaniem zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 600.000 zł pozwany ten pozostawał w opóźnieniu od dnia 3 czerwca 2011 r., od którego należało zasądzić ustawowe odsetki na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c.

W stosunku do pozwanego T. S. Sąd Okręgowy uznał, że pozostawał on w opóźnieniu w spełnieniu zadośćuczynienia po upływie 14 dni, licząc od dnia 22 listopada 2011 r., kiedy doręczono mu odpis postanowienia z dnia 17 listopada 2011 r., wzywającego go do udziału w sprawie w charakterze pozwanego wraz z odpisem pozwu. W związku z tym odsetki ustawowe zasądzono od niego od dnia 7 grudnia 2011 r.

W stosunku do pozwanego R. L. Sąd Okręgowy uznał, że pozostawał on w opóźnieniu w spełnieniu zadośćuczynienia po upływie 14 dni, licząc od dnia 11 lipca 2012 r., kiedy doręczono mu odpis postanowienia z 4 lipca 2012 r., wzywającego go do udziału w sprawie w charakterze pozwanego wraz z odpisem pozwu. W konsekwencji odsetki ustawowe zostały zasądzone od niego od dnia 26 lipca 2012 r.

Dalej idące roszczenie o zadośćuczynienie, jak również co odsetek za wcześniejszy okres, zostało oddalone jako nieznajdujące uzasadnienia w rozmiarze krzywdy doznanej przez powoda krzywdy i wygórowane, wobec czego mogłoby prowadzić do jego nieuzasadnionego wzbogacenia.

Następnie Sąd Okręgowy uznał za usprawiedliwione co do zasady zgłoszone przez powoda na podstawie art. 444 § 1 k.c. roszczenia odszkodowawcze, obejmujące wydatki związane z doznanym przez niego uszkodzeniem ciała, w szczególności koszty leczenia (pobytu w szpitalu, konsultacji u specjalistów, dodatkowej pomocy pielęgniarskiej, koszty lekarstw itp.), specjalnego odżywiania się, nabycia protez, wydatki związane z przewozem chorego do szpitala i na zabiegi, z przejazdami osób bliskich w celu odwiedzin chorego w szpitalu, z koniecznością specjalnej opieki i pielęgnacji, koszty zabiegów rehabilitacyjnych. Na podstawie przedłożonych przez powoda rachunków i paragonów Sąd Okręgowy uznał, że na zakupów leków i środków medycznych, związanych z leczeniem obrażeń doznanych w wypadku z dnia 12 października 2010 r. i wdrożonym po dniu 15 lipca 2011 r. leczeniem psychiatrycznym, a nadto za udostępnienie kul łokciowych, wydał on łącznie 622,70 zł. W pozostałym zakresie żądanie zwrotu kosztów zakupu leków oraz środków medycznych zostało oddalone jako nieudowodnione. Nie zostało także uwzględnione żądanie zwrotu wartości utraconych podczas wypadku rzeczy i kosztów zakupu dodatkowego wyżywienia w okresie hospitalizacji.

Sąd Okręgowy uwzględnił także roszczenie o zwrot kosztów zaopatrzenia protezowego w kwotach 10.000 zł i 24.651 zł, na potwierdzenie których wystawione zostały faktury z dnia 1 lutego 2011 r. i z dnia 4 maja 2012 r. (k. 245). Powód twierdził, że zwracał się do Narodowego Funduszu Zdrowia o przyznanie refundacji tych wydatków, jednak jej nie otrzymał, ponieważ protetyk nie miał zawartej umowy z Funduszem. Bez fachowej wiedzy nie było możliwe ustalenie, czy przysługiwało mu świadczenie gwarantowane z zakresu zaopatrzenia w wyroby medyczne (ortopedyczne), jakiej jakości i z jakim limitem, natomiast pozwani, których obciążał w tym zakresie ciężar dowodu, nie podjęli stosownej inicjatywy dowodowej. Zgłoszony zaś przez pozwanego R. L. na rozprawie w dniu 27 lutego 2015 r. wniosek o zwrócenie się do NFZ o udzielenie informacji o wysokości kwoty, jaka przysługiwałaby powodowi w związku z nabyciem protezy, był spóźniony.

Ponadto Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione, według dokonanych przez siebie wyliczeń, żądanie zwrotu wydatków w łącznej kwocie 9.804,76 zł, poniesionych na przejazdy powoda do placówek medycznych i przejazdy osób bliskich w celu jego odwiedzin w szpitalu.

Dalej, Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione żądanie przez powoda zwrotu utraconych dochodów w okresie od dnia 12 października 2010 r. do dnia 12 września 2011 r. Biorąc pod uwagę niewiarygodność przedłożonej przez pozwanego R. L. umowy o pracę z dnia 11 października 2010 r., Sąd ten stwierdził, że stosunek pracy powoda nie uległby zakończeniu przed dniem 12 września 2011 r. Powód wskazywał, że utracił dochód w wysokości około 828 zł miesięcznie. Przy uwzględnieniu ustalonej wysokości jego ówczesnych zarobków miesięcznych (2.700 – 2.800 zł netto), nawet po odliczeniu renty socjalnej, które obejmowała także wypłacaną już wcześniej rentę rodzinną (919,86 zł netto), powyższą kwotę można było uznać za uzasadnioną.

Odnośnie do żądania zasądzenia na rzecz powoda renty z tytułu utraty zdolności do pracy i zwiększenia potrzeb w kwocie po 2.000 zł miesięcznie, począwszy od dnia 1 października 2011 r. Sąd Okręgowy wskazał, że zwiększenie potrzeb poszkodowanego oznacza konieczność ponoszenia stale powtarzających się wydatków np. na leczenie, zabiegi, kuracje, opiekę osób trzecich, specjalne odżywianie. Przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb nie jest przy tym uzależnione od wykazania, że poszkodowany faktycznie te potrzeby zaspokaja i ponosi związane z tym wydatki. Sąd Okręgowy uznał, że powodowi przysługiwało prawo do renty w okresie od października 2011 r. do maja 2014 r., kiedy

podjął on zatrudnienie i następnie nie kontynuował już leczenia ani rehabilitacji oraz nie ponosił kosztów zakupu lekarstw i środków medycznych.

Mając na względzie, że ściśle udowodnienie wysokości żądania było w tym zakresie praktycznie niemożliwe, Sąd Okręgowy w oparciu o przepis art. 322 k.p.c. przyjął, że w tym okresie powód ponosił uszczerbek z tytułu utraty dochodów z wynagrodzenia za pracę w kwocie co najmniej 800 zł miesięcznie i miał zwiększone potrzeby, związane z leczeniem, protezowaniem, zakupem lekarstw i dojazdami, które wymagały kwoty co najmniej 400 zł miesięcznie. Dokonując kapitalizacji świadczeń za poszczególne miesiące, uzyskano sumę 38.400 zł (32 miesiące x 1.200 zł), którą zasądzono wraz z odsetkami, liczonymi od poszczególnych rat, w zależności od tego, kiedy pozwanym doręczono odpisy pozwu, stanowiącego wezwania do wypłaty tych świadczeń.

Ponadto Sąd Okręgowy uwzględnił na podstawie art. 189 k.p.c. żądanie ustalenia, że pozwani będą ponosić odpowiedzialność wobec powoda za mogące ujawnić się w przyszłości skutki wypadku z dnia 12 października 2010 r. Z ustnej opinii biegłego z zakresu chirurgii i ortopedii, złożonej na rozprawie w dniu 12 sierpnia 2014 r., wynikało bowiem, że nie jest wykluczone, że stan zdrowia powoda w przyszłości może ulec pogorszeniu, w związku z koniecznością dokonania reamputacji kończyny na wyższym poziomie. Ponadto charakter doznanych przez niego urazów skutkuje koniecznością zaopatrywania go w przyszłości w stosowne wyroby medyczne (ortopedyczne).

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielenia przy przyjęciu, że zgłoszone przez powoda żądanie zostało uwzględnione w 62,84 %.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacjami przez wszystkich pozwanych.

Pozwany (...) S.A. w W. zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo oraz orzekającą o kosztach procesu i kosztach sądowych w oparciu o zarzuty:

1) naruszenia prawa materialnego:

a) art. 822 k.c. oraz art. 34 ust. 1 i art. 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych przez uznanie, że na ich podstawie ponosi on odpowiedzialność za szkodę doznaną przez powoda z zawartej polisy OC, mimo że koparka nie była w ruchu w rozumieniu powyższych przepisów, a tym samym nie może on ponosić odpowiedzialności za tę szkodę,

b) art. 34 ust. 1 i art. 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych przez ich niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że celem obowiązkowego ubezpieczenia OC pojazdów mechanicznych jest objęcie zakresem ochrony wszystkich szkód wywołanych ruchem pojazdów wolnobieżnych, podczas gdy celem tym jest objęcie zakresem ochrony ubezpieczeniowej wyłącznie szkód związanych z ruchem drogowym, w szczególności komunikacją i transportem,

c) art. 2 ust. 1 pkt 14a ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych i art. 2 pkt 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym przez ich pominięcie, a w konsekwencji uznanie, że koparka była w ruchu w rozumieniu tej ustawy, w związku z czym ponosi on wobec powoda odpowiedzialność za szkodę z zawartej polisy OC,

d) art. 29 ust. 1 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych przez jego błędne zastosowanie i uznanie, że istniał obowiązek zawarcia obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdu mechanicznego, podczas gdy z dokonanych ustaleń wynika, że koparka nie poruszała się po drogach publicznych, a tym samym nie było konieczności zawarcia umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC,

e) art. 444 § 1 i 2 k.c. przez zasądzenie renty na rzecz powoda z tytułu utraty zdolności do pracy i zwiększenia potrzeb w okresie od października 2011 r. do maja 2014 r. w rażąco wysokiej kwocie, niewspółmiernej do wykazanej szkody i okoliczności sprawy, a także przez zasądzenie

na rzecz powoda odszkodowania z tytułu zwrotu kosztów zakupu leków i środków medycznych, wydatków poniesionych na zaopatrzenie w protezy, zwrot kosztów dojazdów oraz odszkodowania za utracone dochody w rażąco zawyżonej i nieudowodnionej kwocie,

f) art. 445 k.c. przez zasądzenie zadośćuczynienia w rażąco wysokiej kwocie nieadekwatnej do doznanej przez powoda krzywdy i nieuwzględniającej całokształtu okoliczności sprawy, jak również nieutrzymującej się w rozsądnych granicach oraz nieodpowiadającej aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa

g) art. 189 k.p.c. przez uznanie, że powód ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za mogące ujawnić się w przyszłości dalsze skutki wypadku z dnia 12 października 2010 r., skoro wszystkie skutki wypadku zostały już ujawnione,

2) naruszenia prawa procesowego:

a) art. 232 k.p.c. i art. 233 k.p.c. przez nierozważenie w sposób bezstronny i wszechstronny całości zebranego materiału dowodowego i przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, skutkujące dokonaniem błędnych ustaleń faktycznych:

- przez przyjęcie, że szkoda powoda została wyrządzona przez ruch pojazdu w rozumieniu art. 34 i art. 35 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 14a ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych oraz art. 2 pkt 1 Prawo o ruchu drogowym, mimo że samo wykonywanie pracy przez pojazd wolnobieżny, w tym po uruchomieniu silnika, nie łączy się z obowiązkiem zawarcia umowy ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdu, lecz taki obowiązek powstaje dopiero w chwili wprowadzenia go na drogę w rozumieniu ustawy o ruchu drogowym, co w tej sprawie nie miało miejsca,

- przez zasądzenie zadośćuczynienia, renty i odszkodowania w rozmiarze, który nie był uzasadniony zakresem doznanych przez powoda cierpień i zgromadzonym materiałem dowodowym, ponieważ przeprowadzone postępowanie dowodowe nie uzasadniało przyznania świadczeń w zasądzonej wysokości, a w konsekwencji są one rażąco zawyżone i niewspółmierne do doznanej przez powoda krzywdy i poniesionej przez niego szkody.

Na tych podstawach pozwany (...) S.A. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w stosunku do niego w zaskarżonej części i zasądzenie od powoda solidarnie na jego rzecz zwrotu kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Pozwany T. S. (1) zaskarżył wyrok częściowo, tj. co do kwoty 193.761 zł, a mianowicie w punkcie pierwszym ponad kwotę 160.427,46 zł z odsetkami ustawowymi oraz w części obciążającej go kosztami procesu i nieuiszczonymi kosztami sądowymi. Pozwany ten zarzucił:

1) naruszenie prawa materialnego:

a) art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. przez ich błędną wykładnię i uznanie kwoty 300.000 zł za odpowiednie zadośćuczynienie w stosunku do doznanej przez powoda krzywdy, mimo że uszczerbek na zdrowiu i rozstrój zdrowia powoda oraz doznana przez niego krzywda nie uzasadniają przyznania tak wysokiego zadośćuczynienia,

b) art. 444 § 1 k.c. w zw. za art. 6 k.c. przez błędną wykładnię i uznanie, że powód wykazał zasadność i wysokość poniesionych przez niego kosztów, związanych ze szkodą z dnia 12 października 2010 r. i wysokość utraconych zarobków,

c) art. 362 k.c. przez jego błędną wykładnię i uznanie, że powód nie przyczynił się do zaistniałego zdarzenia i do zwiększenia rozmiaru doznanej szkody,

d) art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. przez przyjęcie, że kwoty zasądzone tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę i tytułem odszkodowania podlegają zasądzeniu z odsetkami od dnia wezwania go do zapłaty, a nie od dnia wyrokowania,

2) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie, że zadośćuczynienie w kwocie 300.000 zł jest odpowiednie do doznanej przez powoda krzywdy.

Na tych podstawach pozwany T. S. wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez oddalenie powództwa w stosunku do niego w zakresie kwoty 193.761 zł z odsetkami ustawowymi oraz rozstrzygnięcie o kosztach procesu za obie instancje odpowiednio do wyniku procesu.

Pozwany R. L. (1) zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo w stosunku do niego oraz w części obciążającej go kosztami procesu i nieuiszczonymi kosztami sądowymi. Pozwany R. L. podniósł w swojej apelacji zarzuty:

1) naruszenia prawa materialnego:

a) art. 415 k.c. przez jego nieprawidłowe zastosowanie, polegające na uznaniu, że ponosi on odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną powodowi wskutek wypadku, jakiemu uległ w dniu 12 października 2010 r., mimo że nie istnieje związek przyczynowy między naruszeniem przez niego, jako pracodawcę, obowiązków z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy a wypadkiem powoda, do którego doszło w wyniku działania operatora koparki, znajdującego się w stanie po spożyciu alkoholu,

b) art. 445 § 1 k.c. przez zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia w wysokości 300.000 zł, która była nadmierna w stosunku do doznanej przez niego krzywdy, nie odpowiada aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa oraz prowadzi do nadmiernego wzbogacenia,

c) art. 444 § 1 k.c. przez orzeczenie o obowiązku naprawienia szkody powoda, obejmującej koszty zakupu protez w kwocie 34.651 zł, mimo że takie wydatki są pokrywane ze środków NFZ i nie wymagały poniesienia wydatku przez powoda, więc nie są wydatkami koniecznymi do poniesienia przez chorego, a także przez niezasadne obciążenie pozwanego kosztami transportu w kwocie 9.804,76 zł,

d) art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. przez zasądzenie na rzecz powoda utraconego wynagrodzenia w wyniku ustalenia, że stosunek jego pracy nie ustałby przed dniem 12 września 2011 r., co skutkowało zasądzeniem od pozwanych na jego rzecz utraconego wynagrodzenia w kwocie 9.110 zł i było sprzeczne z kwalifikacjami powoda oraz realiami rynku pracy,

e) art. 444 § 2 k.c. przez zasądzenie na rzecz powoda renty w kwocie 1.200 zł miesięcznie za okres od października 2011 r. do maja 2014 r., mimo że doznany przez powoda uszczerbek na zdrowiu nie powodował uszczerbku w jego dochodach w ustalonej wysokości, która została ustalona jako rażąco wygórowana,

f) art. 189 k.p.c. przez ustalenie jego odpowiedzialności wobec powoda na przyszłość za skutki wypadku z dnia 12 października 2010 r, mimo że nie ma on interesu prawnego w jej ustaleniu,

2) naruszenia przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 227 k.p.c. i art. 286 k.p.c. przez oddalenie jego wniosku dowodowego, zgłoszonego na rozprawie w dniu 27 lutego 2015 r., o zwrócenie się do NFZ o informację o wysokości refundacji za protezy, jaka przysługiwałaby powodowi, co miało istotny wpływ na wysokość zasądzonego na jego rzecz odszkodowania i przez niedopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy na okoliczność ustalenia przyczyn wypadku z dnia 12 października 2010 r. z udziałem powoda.

Na tych podstawach pozwany R. L. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Powód wniósł o oddalenie wszystkich apelacji i zasądzenie od pozwanych na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wszystkie apelacje są bezzasadne.

Na wstępie wskazać należy, że Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że może oprzeć swoje rozstrzygnięcie na materiale dowodowym zebrany w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji bez uzupełniania lub powtarzania postępowania dowodowego na obecnym etapie procesu. Zauważyć trzeba, że wprawdzie wszyscy skarżący podnieśli w swoich apelacjach m. in. zarzuty naruszenia prawa procesowego, ale generalnie zarzuty te nie były skierowane przeciwko prawidłowości zgromadzenia materiału dowodowego przez Sąd pierwszej instancji, lecz wobec prawidłowości oceny tego materiału oraz przyjętych na jego podstawie ustaleń faktycznych i wyprowadzonych z nich wniosków.

Nieco odmienna sytuacja wystąpiła jedynie w apelacji pozwanego R. L., który podniósł w tym zakresie zarzuty dotyczące oddalenia zgłoszonych przez niego wniosków dowodowych. W związku z tym wskazać należy od razu w tym miejscu, że pozwany wprawdzie zgłosił zastrzeżenie w trybie art. 162 k.p.c. wobec oddalenia jego wniosków (zob. k. 881v), a zatem może powoływać się w apelacji na te zarzuty, ale merytorycznie są one bezpodstawne. Z jednej strony aprobować można stanowisko Sądu pierwszej instancji, że zgłoszenie przez tego pozwanego wniosków dowodowych dopiero na rozprawie w dniu 27 lutego 2015 r., która nota bene była ostatnią rozprawą przed wydaniem zaskarżonego wyroku, było spóźnione na podstawie art. 207 § 3 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 3 maja 2012 r., które ma zastosowanie w tej sprawie z uwagi na jej wszczęcie w dniu 23 września 2011 r. (k. 2). Wnioski te niewątpliwie zostały bowiem złożone po upływie terminu wyznaczonego profesjonalnym pełnomocnikom stron przez przewodniczącego składu orzekającego na zgłaszanie wszelkich twierdzeń i wniosków pod rygorem ich pominięcia.

Nie jest zaś przekonujące twierdzenie pełnomocnika pozwanego R. L. w uzasadnieniu apelacji, że wnioski te dotyczyły nowych okoliczności, ponieważ chodziło o wyjaśnienie takich okoliczności, które już wcześniej były przedmiotem sporu między stronami i nadal pozostały sporne także podczas rozprawy w dniu 27 lutego 2015 r. mimo złożenia na tej rozprawie ustnych wyjaśnień przez biegłego J. M.. Nie było więc przeszkód, aby już wcześniej pełnomocnik pozwanego zgłosił takie wnioski.

Niezależnie do tego, z drugiej strony, zauważyć należy, że Sąd Okręgowy oddalił te wnioski dowodowe nie tylko jako spóźnione, ale również jako nieprzydatne lub zbędne do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia. Co do wniosku o zwrócenie się o informacje do NFZ Sąd ten wskazał bowiem, że – z uwagi na zróżnicowane i złożone zasady przyznawania refundacji na sprzęt ortopedyczny ze środków NFZ – taka informacja samodzielnie nie byłaby wystarczająca do ustalenia wysokości refundacji, jaką powód mógłby uzyskać z NFZ za nabyte dla siebie protezy. Natomiast odnośnie do wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy widać trzeba pod uwagę, że dowód ten nie miał charakteru ani zasadniczego, ani samodzielnego dla ustalenia zawinionych przyczyn wypadku powoda, leżących po stronie pozwanego pracodawcy R. L., ponieważ Sąd Okręgowy kierował się także treścią prawomocnego wyroku sądu karnego skazującego tego pozwanego na naruszenie praw pracowniczych powoda, a także pozostałym materiałem dowodowym, na podstawie którego ustalił, jaki był sposób organizacji pracy w miejscu i czasie, w których doszło do wypadku powoda i w konsekwencji także przyczyny tego wypadku. Nie zasługuje więc na aprobatę twierdzenie skarżącego, że oddalenie tego wniosku dowodowego miało (lub choćby mogło mieć) istotny wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał następnie, że może aprobować i przyjąć za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, które stanowiły podstawę wydania zaskarżonego wyroku. Przede wszystkim podkreślić należy, że te ustalenia są bardzo obszerne, szczegółowe i wyczerpujące, a przy tym zgodne z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena wiarygodności i mocy dowodowej tego materiału nie budziła istotnych wątpliwości, w związku z czym sformułowane przez skarżących zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. zostały uznane za chybione.

Dodać bowiem trzeba, że Sąd Apelacyjny, jako sąd merytorycznie rozpoznający sprawę, zgodnie z art. 382 k.p.c. samodzielnie zapoznał się z całością zebranego materiału dowodowego i doszedł do wniosków zbieżnych z Sądem pierwszej instancji tak co do oceny tego materiału, jak i co do wynikających z niego ustaleń faktycznych i wniosków prawnych.

Podkreślić można, że – nie licząc niektórych szczegółowych kwestii – okoliczności i przebieg wypadku, jakiemu powód uległ w dniu 12 października 2010 r., w gruncie rzeczy nie budzą wątpliwości i nawet nie są kwestionowane przez skarżących, którzy eksponują jedynie takie okoliczności i zagadnienia, które ich zdaniem powinny odrębnie każdego z nich uwolnić od odpowiedzialności odszkodowawczej ex delicto wobec powoda. Z tych względów decydujące znaczenie dla oceny wniesionych przez pozwanych apelacji mają właśnie takie zarzuty, które jednocześnie odnoszą się do kwestionowania konkretnych ustaleń faktycznych i dopiero w ślad za tym wadliwego zastosowania lub niezastosowania wskazanych przez skarżących przepisów prawa materialnego.

W związku z tym wskazać najpierw należy, że bezpodstawne były zarzuty pozwanego (...) S.A., dotyczące charakteru (kwalifikacji) pojazdu, który spowodował obrażenia ciała u powoda. Po pierwsze, pozwany ten bezzasadnie i w gruncie rzeczy jedynie na potrzeby uniknięcia w niniejszym procesie odpowiedzialności wobec powoda zaczął podnosić twierdzenia, że przedmiotowa koparko – ładowarka marki V. nie była pojazdem mechanicznym, podlegającym obowiązkowemu ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej w związku z jej ruchem. Nie negując prawidłowości wywodów pozwanego, nawiązujących do tego, że pojazd wolnobieżny, taki jak powyższa koparko – ładowarka, podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej dopiero po rejestracji i po dopuszczeniu do ruchu na drogach publicznych, wziąć trzeba pod uwagę ustaloną przez Sąd Okręgowy i niekwestionowaną przez tego skarżącego okoliczność, że sporna koparko – ładowarka bezspornie była już zarejestrowana w chwili, kiedy doszło do wypadku powoda pod numerem rejestracyjnym (...). Co więcej, przed wypadkiem powoda i przed niniejszym procesem w ogóle nie budziło wątpliwości, że podlegała ona obowiązkowemu ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej za szkody związane z jej ruchem. W szczególności wątpliwości takich nie miał sam pozwany (...) S.A., który zawarł z pozwanym T. S. stosowną umowę ubezpieczenia tego pojazdu. Z tej przyczyny Sąd Okręgowy nawet bliżej nie analizował powyższej kwestii i nie miał wątpliwości, że skoro przedmiotowa koparko – ładowarka była zarejestrowana i została objęta przedłożoną do akt sprawy polisą ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, to – jako pojazd wolnobieżny – stanowiła pojazd mechaniczny podlegający powyższemu ubezpieczeniu. Wobec tego niezasadne jest stawianie temu Sądowi zarzutu naruszenia art. 29 ust. 1 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych przez pominięcie okoliczności, że pojazd wolnobieżny w rozumieniu art. 2 pkt 34 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (t. jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 z późn. zm.) podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu OC dopiero przed wprowadzeniem go do ruchu (lub inaczej: z chwilą wprowadzenia go do ruchu) w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 14a ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, który z kolei odsyła do art. 2 pkt 1 w/w ustawy Prawo o ruchu drogowym, definiującego pojęcie drogi.

Z tego punktu widzenia, po drugie, wskazać należy, że pozwany (...) S.A. niezasadnie nadaje istotne znaczenie ustaleniu przez Sąd Okręgowy w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że przedmiotowy pojazd nigdy nie poruszał się samodzielnie po drogach publicznych, lecz zawsze był po nich przewożony za pomocą ciągnika siodłowego z zestawem niskopodwoziowym. Z ustalenia tego nie można bowiem wyprowadzić wniosku, że w konsekwencji powyższy pojazd nie podlegał ubezpieczeniu w zakresie OC, ponieważ nie poruszał się samodzielnie po drogach publicznych. Pomijając kwestię, że w art. 2 ust. 1 pkt 14a ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych jest mowa o wprowadzeniu pojazdu na drogę wymienioną w art. 2 pkt 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym, a nie na drogę publiczną, wymienioną w art. 2 pkt 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym, zauważyć należy, że wybór sposobu przemieszczania przedmiotowej koparko – ładowarki z miejsca na miejsce miał w gruncie rzeczy charakter faktyczny, a nie prawny. Od decyzji właściciela (posiadacza) takiego pojazdu zależało bowiem, czy skorzysta on w tym celu z innego środka transportowego (zwłaszcza z uwagi na ograniczenie prędkości ruchu pojazdu wolnobieżnego, jakim była ta koparko – ładowarka), czy poruszać się będzie ona za pomocą własnego napędu. Decydująca jest sama możliwość poruszania się takiego urządzenia po drogach, w tym po drogach publicznych, co wynikało zarówno z faktu jego zarejestrowania, jak i zawarcia stosownej umowy ubezpieczenia OC.

Po trzecie, nie mają znaczenia wywody pozwanego (...) S.A. nawiązujące do różnych funkcji spełnianych przez przedmiotową koparko – ładowarkę: jako urządzenie (maszyna) budowlana lub jako środek transportu/komunikacji. Także ta okoliczność ma w gruncie rzeczy charakter jedynie faktyczny i nie można uzależnić obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia OC oraz istnienia odpowiedzialności cywilnej związanej z używaniem przedmiotowej koparko – ładowarki od tego, czy jej ruch w danym momencie wiązał się z wykonywaniem przez nią pracy w charakterze maszyny budowlanej, w szczególności za pomocą jej niektórych elementów, takich jak ramię ładowarki, czy też z przemieszczaniem się całego urządzenia za pomocą własnego zespołu napędowego. Takie rozróżnienie miałoby charakter nielogiczny, wręcz niedorzeczny i mogłoby prowadzić do absurdalnych sytuacji, w których koparko – ładowarka może bez ubezpieczenia poruszać się po placu budowy lub innym miejscu wykonywania swoich prac, ale nie może samodzielnie pokonać nawet najmniejszego odcinka ruchu po drodze, a tym bardziej po drodze publicznej. Z zasad doświadczenia życiowego wynika przecież, że w praktyce często zdarza się, że takie urządzenia jak sporna koparko – ładowarka podczas wykonywania swojej pracy poruszają się także po drogach, w tym drogach publicznych.

Podsumowując tę kwestię, skoro powyższa koparko – ładowarka w chwili zdarzenia była zarejestrowana i została objęta umową ubezpieczenia OC zawartej przez jej posiadacza z pozwanym (...), to nie może on obecnie uchylać się od swojej odpowiedzialności w tej sprawie ani negując co do zasady obowiązek zawarcia takiej umowy, ani negując to, że do wypadku powoda doszło wskutek ruchu takiego pojazdu. Niezasadny jest więc również zarzut naruszenia przepisów art. 34 ust. 1 i art. 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, ponieważ wbrew pozwanemu (...) S.A. nie dają one podstaw do przyjęcia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń jedynie za taki ruch objętych ubezpieczeniem OC pojazdów wolnobieżnych, który jest związany z ruchem drogowym, w szczególności z komunikacją i transportem, w odróżnieniu od szkód spowodowanych innymi ruchem takich pojazdów lub ich elementów/zespołów. Można ocenić, że stanowisko pozwanego (...) S.A. zaproponowane zostało jedynie na potrzeby niniejszej sprawy, niezasadnie zmierzając do ograniczenia jego odpowiedzialności tylko do niektórych szkód, wyrządzonych ruchem wolnobieżnych pojazdów mechanicznych. Wobec tego nie ma podstaw do uwzględnienia kolejnego zarzutu apelacyjnego tego pozwanego, że nie ponosi on wobec powoda odpowiedzialności w oparciu o przepisy art. 822 k.c. oraz art. 34 ust. 1 i art. 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Nie można bowiem zgodzić się z tym skarżącym, że przedmiotowa szkoda powoda nie była związana z ruchem koparko – ładowarki, objętej zawartą przez pozwanego umową ubezpieczenia OC.

Z kolei odnośnie do podstaw przyjęcia co do zasady odpowiedzialności pozwanego R. L. wskazać należy, że nietrafny jest podniesiony w jego apelacji zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 415 k.c. Zauważyć wypada, że chociaż ten zarzut został sformułowany jako zarzut naruszenia prawa materialnego, to z jego brzmienia wynika, że w istocie dotyczy on kwestionowania ustaleń faktycznych, a dopiero w dalszej kolejności może odnosić się on do zastosowania powyższego przepisu. Pozwany podważa bowiem w tym zarzucie prawidłowość ustaleń faktycznych, na podstawie których Sąd Okręgowy przyjął jego odpowiedzialność wobec powoda w oparciu o przepis art. 415 k.c. Twierdzi on zwłaszcza, że w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie można było przyjąć, że między ustalonym przez Sąd Okręgowy naruszeniem przez tegoż pozwanego swoich obowiązków wobec powoda w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy a szkodą powoda nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy, ponieważ do wypadku, w wyniku którego doznał on tej szkody, doszło wskutek działania operatora koparko – ładowarki w stanie po spożyciu alkoholu.

Z takim stanowiskiem pozwanego R. L. absolutnie nie można się zgodzić w okolicznościach konkretnej sprawy. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że operator koparko – ładowarki, który nota bene w ogóle nie został pozwany przez powoda w tej sprawie, w chwili zdarzenia rzeczywiście znajdował się w stanie po spożyciu alkoholu, ale nie negując powyższego faktu i nie oceniając możliwości jego ewentualnej odpowiedzialności deliktowej wobec powoda, okoliczność ta ani nie umniejsza, ani tym bardziej nie uwalnia od odpowiedzialności, jaką ponosi wobec powoda pozwany R. L.. Odpowiedzialność ta wynika bowiem z jego własnych zawinionych działań i zaniechań, związanych zarówno z wadliwą organizacją miejsca pracy, w którym doszło do wypadku powoda, jak i z brakiem prawidłowego, a w gruncie rzeczy – jakiegokolwiek, nadzoru nad wykonywaniem robót rozbiórkowych, podczas których powód, jako jego pracownik, uległ wypadkowi.

W świetle dokonanych przez Sąd Okręgowy na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie może być najmniejszych wątpliwości, że pozwany R. L. w gruncie rzeczy w ogóle nie zadbał o jakąkolwiek organizację robót rozbiórkowych wykonywanych przez jego przedsiębiorstwo w D. na podstawie umowy zawartej ze spółką (...). Roboty te były wykonywane w zasadzie przez różnych podwykonawców, którym powierzył on wykonywanie tych prac. Pozwany R. L. w istocie sam w ogóle nie brał udziału w organizacji i kontroli tych prac, a jedynym jego przedstawicielem na terenie prac rozbiórkowych w D. był zazwyczaj sam powód. Pozwany R. L. nie zadbał przy tym ani o jakiegokolwiek przeszkolenie powoda w zakresie bezpiecznego i higienicznego wykonywania przedmiotowych prac, ani nie udzielił mu żadnych informacji i wyjaśnień co do wiążącego się z nimi ryzyka zagrożenia zawodowego, w tym zagrożenia wypadkami przy pracy. Pozwany ten nie ustanowił także osoby odpowiedzialnej za organizację wykonywania tych robót lub choćby jedynie koordynującej działania różnych wykonawców pracujących jednocześnie na placu budowy (w miejscu wykonywania prac rozbiórkowych).

Nie można więc zgodzić się z tym pozwanym, że w ogóle nie istnieje adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. między jego działaniami i zaniechaniami a powstaniem zdarzenia, w wyniku którego powód doznał przedmiotowego uszkodzenia ciała. Wbrew niemu, uznać należy stanowczo, że gdyby zadbał on o właściwą organizację i koordynację robót wykonywanych na terenie gospodarstwa w D. oraz o należyty nadzór nad nimi, a także o prawidłowe przeszkolenie powoda w zakresie BHP i jego zawodowe przygotowanie do wykonywania przedmiotowych robót rozbiórkowych, to z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością nie doszłoby do jego wypadku z dnia 12 października 2010 r.

Odmiennej oceny nie uzasadnia okoliczność, że bezpośredni sprawca wypadku, operator koparko – ładowarki V. (...). O. w chwili wypadku znajdował się w stanie po spożyciu alkoholu. W przeciwieństwie do stanowiska, prezentowanego przez pozwanego R. L., zauważyć można, że gdyby należycie zadbał on o właściwą organizację robót wykonywanych przez jego przedsiębiorstwo i o odpowiedni nadzór nad tymi robotami, to niewątpliwie mógłby zapobiec spożyciu alkoholu przez osobę pracującą przy tych robotach albo co najmniej wykryć, że znajduje się ona w stanie po spożyciu alkoholu i nie dopuścić jej do wykonywania tych robót. Nie można więc uznać, że do wypadku doszło wyłącznie z przyczyn leżących po stronie operatora koparko – ładowarki, zwłaszcza z uwagi na znajdowanie się przez niego pod wpływem alkoholu i że taka przyczyna przerwała – jak to określa sam pozwany – adekwatny związek między zawinionym zachowaniem pozwanego R. L., jako pracodawcy powoda a przedmiotowym wypadkiem.

W konsekwencji także w odniesieniu do tego pozwanego w żadnym razie nie można przyjąć, że co do zasady w ogóle nie ponosi on odpowiedzialności odszkodowawczej wobec powoda na podstawie art. 415 k.c. Dodać należy, że jeśli chodzi o pozwanego T. S., to w swojej apelacji w ogóle nie podniósł on zarzutów, kwestionujących jego odpowiedzialność wobec powoda co do zasady, lecz zgłosił wyłącznie zarzuty dotyczące wysokości roszczeń zasądzonych na rzecz powoda. Wobec tego przejść trzeba obecnie do analizy wspólnych dla wszystkich apelacji zagadnień związanych z wysokością zasądzonych na rzecz powoda świadczeń.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że pozwani bezpodstawnie podnoszą zarzut naruszenia 445 k.c. przez zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia w wysokości rażąco wygórowanej w stosunku do doznanej przez niego krzywdy. Można wprawdzie zgodzić się z pozwanymi, że przyznana powodowi z tego tytułu kwota 300.000 zł prima facie może wydawać się dość wysoka, zwłaszcza na tle zazwyczaj przyznawanych kwot zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, ale jednocześnie wziąć trzeba pod uwagę okoliczności konkretnej sprawy, w świetle których powyższa kwota może zostać uznana za odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., a w każdym razie nie może ona zostać uznana za rażąco wygórowaną. Tymczasem jedynie w tym ostatnim wypadku możliwa byłaby jej korekta przez sąd drugiej instancji.

Jako okoliczności, które w decydującym stopniu przemawiają za ustaleniem wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia w stosunkowo znacznej wysokości, wskazać należy zwłaszcza na bardzo poważny i ciężki charakter doznanego przez niego uszkodzenia ciała, skutkującego oszpecceniem (blizny, amputacja części kończyny dolnej) i trwałym kalectwem, które bardzo istotnie zmieniło jego dotychczasowy tryb życia i poważnie ograniczyło jego możliwości życiowe i zawodowe. Uwzględnić przy tym trzeba, że doszło do tego u niego w bardzo młodym wieku,

wskutek czego poczucie dotkliwej krzywdy jest u powoda jeszcze silniejsze i towarzyszyć mu będzie przez wiele lat do końca jego życia. O znacznym nasileniu jego cierpień psychicznych świadczy dobitnie okoliczność, że w związku z wypadkiem oraz przebytymi cierpieniami fizycznymi i psychicznymi oraz znacznym i trwałym uszkodzeniem ciała doszło u powoda do powstania traumy psychicznej, która przybrała postać zespołu pourazowego, powodującego u niego dodatkowo trwałe uszczerbek na zdrowiu psychicznym.

Odnosić wprawdzie można, że wskutek silnej woli powoda oraz jego osobistych starań i wysiłków, mimo wypadku i doznanego uszczerbku na zdrowiu fizycznym i psychicznym, zdołał on ukończyć studia oraz podjąć pracę zarobkową, ale takie okoliczności, jako wynikające z przyczyn leżących wyłącznie po jego stronie, nie mogą zostać wykorzystane przeciwko niemu jako argument mający przemawiać za zmniejszeniem przyznanego mu zadośćuczynienia pieniężnego. Przeciwnie, można uznać, że gdyby takie okoliczności, dzięki wysiłkom i zaangażowaniu powoda, nie miały miejsca, to można byłoby ewentualnie rozważać przyznanie mu nawet jeszcze wyższego zadośćuczynienia.

Stopień i trwałość uszczerbku na zdrowiu powoda, doznanego w bardzo młodym wieku i powodującego dramatyczne zmiany w całej jego sytuacji życiowej, począwszy od braku możliwości realizacji dotychczasowych planów życiowych przez ograniczenie jego możliwości osobistych i zawodowych, a skończywszy na konieczności bardzo istotnego zdania się, zwłaszcza bezpośrednio po wypadku, na pomoc osób trzecich, przemawiają za uznaniem, że wbrew pozwanym rozmiar jego krzywdy niewątpliwie był bardzo ogromny. Powód został trwale, na całe przyszłe życie, pozbawiony możliwości uprawiania sportów, a generalnie większości form jakiegokolwiek aktywności fizycznej i życiowej, wskutek czego można stwierdzić, że w znacznym zakresie zostało naruszone u niego poczucie szczęśliwego i satysfakcjonującego rozwoju jego sytuacji życiowej. Okoliczności te niewątpliwie wpływają na nasilenie odczuwanego przez niego ogromu doznanej krzywdy.

Uwzględnić trzeba ponadto, że zadośćuczynienie pieniężne ma charakter świadczenia przyznanego jednorazowo. W związku z tym obejmuje ono kompensatę nie tylko obecnie istniejącej krzywdy, ale również tego poczucia krzywdy, które będzie towarzyszyło powodowi w przyszłości według wszelkiego prawdopodobieństwa jeszcze przez bardzo wiele lat aż do jego śmierci. Także z tego punktu widzenia uznać należy, że w żadnym wypadku nie można mówić o nadmiernej wysokości zadośćuczynienia przyznanego powodowi, mogącej według pozwanych prowadzić rzekomo do jego nieuzasadnionego wzbogacenia, zwłaszcza na tle aktualnych stosunków społecznych i przeciętnego stopnia zamożności polskiego społeczeństwa. Jednocześnie wziąć można pod uwagę, że stopa życiowa naszego społeczeństwa także stale wzrasta, czemu stopniowo towarzyszy także wzrost wysokości świadczeń przyznawanych przez sądy z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego, które bezsprzecznie powinno mieć charakter realny i odczuwalny ekonomicznie dla pokrzywdzonego, a nie jedynie wymiar symboliczny.

Konkludując, przyznane powodowi zadośćuczynienie pieniężne, aczkolwiek stosunkowo znaczne, nie może zostać uznane za rażąco wygórowane w stosunku do krzywdy doznanej przez niego w wyniku czynu niedozwolonego, za który pozwani ponoszą wobec niego odpowiedzialność. Wobec braku podstaw do zakwestionowania dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, dotyczących rozmiaru krzywdy powoda i wyprowadzonych z nich wniosków, nie można więc mówić o zarzucanym przez pozwanych naruszeniu art. 445 § 1 k.c.

Bezpodstawny jest także zarzut naruszenia art. 444 § 1 i 2 k.c. Także w tym zakresie decydujące znaczenie ma prawidłowość ustaleń faktycznych i wniosków, na podstawie których Sąd pierwszej instancji ustalił wysokość przysługującego powodowi odszkodowania. Odnosić przy tym wypada, że na wysokość szkody z tytułu zwrotu kosztów i wydatków, poniesionych przez powoda w związku z wyrządzonym mu w wyniku czynu niedozwolonego uszczerbku na zdrowiu, bardzo istotnie wpływał bardzo znaczny i poważny charakter tego uszczerbku. Wiązała się z tym bowiem zarówno konieczność ponoszenia wydatków na leki i artykuły medyczne, jak i koszty wizyt u specjalistów, dojazdy członków jego rodziny do szpitala oraz samego powoda do specjalistów i na rehabilitację, a także koszty opieki osób trzecich nad powodem i wreszcie utraconych przez niego zarobków.

Podkreślić należy, że Sąd pierwszej instancji przyjął w istocie dość ostrożne i krytyczne podejście do twierdzeń powoda, dotyczących zarówno wysokości odszkodowania, jak i renty wyrównawczej z tytułu zwiększonych potrzeb i utraconych zarobków, wobec czego uwzględnił je tylko częściowo. Kierował się przy tym przedłożonymi przez powoda dokumentami (rachunkami), potwierdzającymi fakt poniesienia określonych wydatków i ich wysokość, czemu wręcz drobiazgowo dał wyraz w obszernym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Ponadto Sąd ten, biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego, przy zastosowaniu art. 322 k.p.c. oszacował wysokość wydatków powoda, które niewątpliwie zostały przez niego poniesione, ale nie mogły zostać szczegółowo udokumentowane lub dokładnie wyliczone. Przekonująco wyjaśnił także, dlaczego uwzględnił również koszty nabycia protez przez powoda. W związku z tym nie ma uzasadnionych podstaw do zakwestionowania ani wysokości zasądzonego na rzecz powoda odszkodowania w oparciu o przepis art. 444 § 1 k.c., ani renty wyrównawczej przyznanej mu w oparciu o przepis art. 444 § 2 k.c.

Co do tej ostatniej kwestii zwrócić trzeba uwagę w ślad za Sądem pierwszej instancji na to, że częściowo – do kwoty 400 zł miesięcznie – obejmowała ona wyrównanie zwiększonych potrzeb powoda, a częściowo – do kwoty 800 zł – zwrot utraconych przez niego zarobków. Wprawdzie pozwani kwestionowali możliwość osiągnięcia przez powoda zarobków, ale zauważyć trzeba, że w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego przekonujące jest stanowisko Sądu pierwszej instancji, że przedłożona przez pozwanego R. L. umowa o pracę, zawarta z powodem rzekomo w dniu 11 października 2010 r. (tj. w przeddzień wypadku z dnia 12 października 2010 r.) jedynie na okres próbny do 10 stycznia 2011 r., była kompletnie niewiarygodna. Sąd ten zasadnie ocenił także, że przy przyjęciu średniej stawki godzinowej powoda za godzinę pracy w wysokości 10 zł netto i liczby przepracowanych przez niego godzin (10 – 12 dziennie) mógł on zarabiać nawet 2.700 – 2.800 zł miesięcznie netto.

W tym kontekście odnotować wypada, że Sąd Okręgowy nie przyznał powodowi renty wyrównawczej, która w pełni uwzględniałaby stratę wynagrodzenia w powyższej kwocie, lecz uwzględnił z tego tytułu na jego rzecz tylko kwotę 800 zł miesięcznie. Biorąc pod uwagę wysokość zarobków uzyskiwanych przez powoda przed wypadkiem z dnia 12 października 2010 r. co najmniej od maja 2010 r., kiedy rozpoczął pracę u pozwanego R. L., nie ma uzasadnionych podstaw do poddawania w wątpliwość, że byłby on w stanie nadal uzyskiwać wynagrodzenie co najmniej w kwocie 800 zł miesięcznie, przyjętej przez Sąd Okręgowy. Zwrócić trzeba uwagę na postawę powoda, który mimo doznanego uszczerbku na zdrowiu kontynuował naukę na studiach i zdobył wykształcenie wyższe, a następnie podjął pracę zawodową. Wskazuje to na jego dużą determinację w dążeniu do wykonywania pracy zarobkowej, wobec czego nie można kwestionować, że tym bardziej kontynuowałby on zatrudnienie, gdyby nie uległ przedmiotowemu wypadkowi. Podkreślić można, że wyłącznie dzięki aktywnej postawie powoda pozwani zostali obciążeni obowiązkiem zapłaty renty wyrównawczej jedynie za okres do końca maja 2014 r., ponieważ powód mimo doznanego bardzo poważnego uszczerbku na zdrowiu nie zrezygnował z dążenia do podjęcia pracy zarobkowej.

W odniesieniu do apelacji pozwanego (...) S.A., a także pozwanego R. L., dodać jeszcze należy, że nie zasługiwał na uwzględnienie podniesiony przez tych pozwanych zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. Co do zasady Sąd Okręgowy trafnie powołał się na pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uchwale z dnia 24 lutego 2009 r. sygn. akt III CZP 2/09 (OSNC 2009, nr 12, poz. 168), zgodnie z którym także pod rządami art. 442¹ § 3 k.c. powód może mieć interes prawny w żądaniu na podstawie w/w przepisu ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać z określonego zdarzenia w przyszłości. Jednocześnie na aprobatę zasługuje stanowisko Sądu pierwszej instancji, że w świetle okoliczności konkretnej sprawy, zwłaszcza z uwagi na możliwość powstania dalszych negatywnych dla powoda następstw zdarzenia z dnia 12 października 2010 r. (przede wszystkim ponownej amputacji/reamputacji kikutu prawego podudzia), istnieją merytorycznie uzasadnione przesłanki do ustalenia odpowiedzialności pozwanych wobec powoda na przyszłość za ewentualne dalsze szkody wynikające z powyższego zdarzenia.

Z kolei jeśli chodzi o apelację pozwanego T. S., dodatkowo wskazać należy, że niezasadnie kwestionuje on w oparciu o zarzuty naruszenia art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. zasądzenie na rzecz powoda odsetek od uwzględnionej części żądania od dnia wezwania go do zapłaty, a nie dopiero od dnia wyrokowania. W tym zakresie widać trzeba pod uwagę, że zgodnie z przeważającym poglądem orzecznictwa i doktryny także w odniesieniu do

roszczeń odszkodowawczych z tytułu czynu niedozwolonego, w tym również co do zadośćuczynienia pieniężnego, do ustalenia terminu wymagalności zastosowanie może mieć art. 455 k.c., po myśli którego termin ten uzależniony jest od daty wezwania do zapłaty. Wprawdzie teoretycznie nie można wykluczyć ustalenia terminu wymagalności takich roszczeń, w tym zadośćuczynienia, według daty wyrokowania, ale wymagałoby to wykazania, że odszkodowanie lub zadośćuczynienie zostało ustalone według stanu sprawy z chwili orzekania. Taka argumentacja nie została jednak przez tego skarżącego przedstawiona, a z zebranego materiału dowodowego nie wynika, aby Sąd Okręgowy przy ustalaniu wysokości odszkodowania lub zadośćuczynienia opierał się na okolicznościach istniejących dopiero w chwili wyrokowania. Nie ma więc podstaw do uznania, że chwili wezwania pozwanych do zapłaty roszczenia powoda nie były jeszcze uzasadnione w zasadzonej wysokości.

Bezpodstawny jest także zarzut naruszenia art. 362 k.c., który został podniesiony w apelacji pozwanego T. S.. W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie można bowiem przyjąć, że powód wskutek swojego rzekomo nieostrożnego zachowania na placu budowy przyczynił się do powstania przedmiotowego wypadku. Podkreślić należy, że powód nie miał wpływu na nieprawidłowy sposób organizacji pracy i brak jakiegokolwiek nadzoru ze strony pozwanego R. L., a jednocześnie w ogóle nie został przeszkolony i pouczony o możliwych zagrożeniach podczas wykonywania prac w taki sposób, jaki był faktycznie stosowany podczas wykonywania prac rozbiórkowych na terenie gospodarstwa w D.. Z samego faktu możliwości posiadania ogólnej wiedzy o możliwych zagrożeniach i konieczności zachowania ostrożności, do jakiej zobowiązany jest każdy rozsądnie postępujący człowiek, nie można wyprowadzić wniosku, obciążającego powoda współprzyczynieniem się do powstania tego wypadku. Zauważyć można, że w art. 362 k.c. możliwość przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego jest uzależniona m. in. od możliwości przypisania mu winy, tymczasem w konkretnej sytuacji powód, jako jeszcze stosunkowo młoda, mimo pełnoletności, osoba, nieprzeszkolona zawodowo i niepoinformowana o zagrożeniach przez swojego pracodawcę, a przy tym funkcjonująca w warunkach, w których faktycznie nie mógł nabrać dobrego doświadczenia i prawidłowych nawyków w zakresie przestrzegania zasad BHP, nie może zostać obciążona zarzutem, że choćby wskutek lekkomyślności lub niedbalstwa naraził się na niebezpieczeństwo wypadku przy pracy. Odmienne stanowisko pozwanego należy zatem ocenić jedynie jako wyraz jego subiektywnego, ale całkowicie nieuzasadnionego, przekonania.

Gołosłowne i dowolne są również twierdzenia pozwanego T. S., że powód przyczynił się do zwiększenia rozmiarów wyrządzonej mu szkody. Nie ulega wątpliwości, że jego zachowanie nie miało żadnego wpływu na najbardziej drastyczny skutek wypadku, polegający na konieczności amputowania mu uszkodzonej nogi na poziomie podudzia. W pozostałym zakresie zauważyć zaś można, jak już zresztą wyżej zauważono, że powód wykazał się wyjątkowo dużym zaangażowaniem i konsekwencją w dążeniu do uzyskania pozytywnych dla siebie efektów mimo doznanego uszczerbku na zdrowiu fizycznym i psychicznym. W szczególności ukończył studia i podjął pracę zarobkową, co pozwala prognozować, że mimo tego uszczerbku będzie w stanie w miarę dobrze funkcjonować w przyszłości. Niewątpliwie nie byłoby to możliwe, gdyby powód nie dbał o zmniejszenie rozmiarów swojej szkody lub wręcz dążył do jej zwiększenia. Nie jest też wystarczające powołanie się przez pozwanego T. S. na rzekome zaniedbanie właściwe rehabilitacji kikuta amputowanej kończyny. Wprawdzie w opinii biegłego z zakresu ortopedii jest mowa o takim zaniedbaniu ze strony powoda, ale nie wiadomo, czy było to konsekwencją jego zaniedbań, czy też doszłoby do tego nawet przy dołożeniu przez niego należytych starań. Z całokształtu zachowania powoda, ustalonego na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie można mu zarzucić, że jest on osobą nastawioną roszczeniowo lub nieodpowiedzialnie. Nie można więc uznać, że świadomie dopuściłby się on jakichkolwiek zaniedbań mogących skutkować dalszym pogorszeniem się stanu jego zdrowia. Nie ma więc żadnych podstaw do przyjęcia jego przyczynienia się do powstania lub zwiększenia szkody w rozumieniu art. 362 k.c.

Podsumowując, podniesione w apelacjach pozwanych zarzuty nie uzasadniały dokonania takich ustaleń faktycznych, które dawałyby podstawę do uznania, że żądanie powoda nie było usprawiedliwione co do zasady lub że jego roszczenia zostały uwzględnione w zawyżonej wysokości. W konsekwencji nie było też podstaw do uwzględnienia zarzutów apelacyjnych, dotyczących naruszenia prawa materialnego, które koncentrowały się w istocie na podważaniu dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych, a nie na błędnej wykładni wymienianych przez skarżących przepisów prawa materialnego.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił wszystkie apelacje jako pozbawione usprawiedliwionych podstaw. Ponadto odpowiednio do wyniku sprawy w postępowaniu apelacyjnym na mocy art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art 109 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. obciążono pozwanych kosztami tego postępowania, przyjmując tak samo jak w wypadku rozstrzygnięcia co do istoty sporu zasadę ich odpowiedzialności za te koszty według formuły in solidum.

SSA Andrzej Lewandowski SSA Marek Machnij SSA Ewa Tomaszewska